ECHA LEŚNE



CZASOPISMO ILUSTROWANE

ROK XIII 5 LIPCA 1936 Nr. 27

RADJO

Niedziela, 5. 7. — 8.00 Gazetka Rolnicza — red. St. Jagiełło.

9.00 Nabożeństwo z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie.

14.30 Reportaż z pasieki — K. Bajorek.

16.30 Reportaż z życia.

18.00 „Człowiek który był czwartkiem" — słuchowisko G. K. Chestertona.

18.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"

20.20 „Odwaga pani Setliffe" — skecz.

21.00 „Na wesołej lwowskiej fali".

22.20 „Małe dzieci niechaj słodko śpią" — audycja muzyczna.

Poniedziałek, 6. 7. — 12.55 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski.

15.45 „Konkurs śpiewaków leśnych" — opowiad. Janiny Gillowej dla dzieci.

17.30 Piosenki w wykonaniu zespołu „Te 4".

17.50 „Urlop i polowanie" — pogad.

20.30 „Torpeda do Augustowa" — feljeton.

Wtorek, 7. 7. — 12.55 Przygotujmy się do żniw —pogad. F. Starzyński.

16.45 „Hetman Żółkiewski w Moskwie" — odczyt.

17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej z Parku Wilsona w Poznaniu.

17.50 „Lubczyk — prawda i legenda" — pogadanka.

20.00 „Duch wojewody" — opera komiczna w 3-ch aktach.

Środa, 8. 7. — 12.55 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski.

15.45 Wesoła audycja dla dzieci.

17.00 Koncert kameralny.

17.50 „Anegdoty z życia Brata Alberta".

19.00 „Przygoda w Grinzingu" — operetka w 1 akcie.

21.05 II Audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych artystów".

Czwartek. 9. 7. — 17.00 Pieśni Griega w wykonaniu Kazimierza Kruszewskiego.

17.20 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-Dur w wyk. Bronisława Hubermana.

19.00 Słuchowisko p. t. „Romans eskimoski" w/g Marka Twaina.

19.30 Koncert polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego.

Piątek, 10. 7. — 12.55 Trochę myśli na początku roku gosp. — inż. W. Chmielecki.

16.00 „Minjatury muzyczne".

19.00 Koncert muzyki polskiej z Wawelu w Krakowie.

Sobota, 11. 7. — 12.55 Pogadanka aktualna.

16.45 „Od latarni do latarni" — reportaż z portu gdyńskiego.

17.50 „Łyk żubrówki" — reportaż z puszczy białowieskiej.

20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Obóz harcerski".

21.30 „Napaść przy ulicy des Cendres" — humoreska.

KALENDARZYK

NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY

Lipiec:		Wschód słońca	Zachód słońca
5.	Antoniego Zacc.	3.22	7.58
6.	Dominiki, Łucji	3.23	7.58
7.	Cyryla i Metodego	3.24	7.57
8.	Elżbiety, Eugenjusza	3.25	7.57
9.	Weroniki, Mikołaja	3.26	7.56
10.	7-miu Braci m., Aleks.	3.27	7.55
11.	Piusa pm., Pelagji	3.28	7.55

Rok XIII. Warszawa, 5 lipca 1936 r. Nr. 27

ECHA LEŚNE

ORGAN ZWIĄZKU LEŚNIKÓW R. P., RODZINY LEŚNIKA I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO LEŚNIKÓW

TYGODNIK ILUSTROWANY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W WARSZAWIE, ŻÓRAWIA 13, m. 3. TEL. 9-44-41.

REDAKTOR PRZYJMUJE: W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI OD GODZ. 17 DO 18-ej. RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.



Z doliny Prutu — Tatarów — sosny. ze zbiorów I. B. L. P.

W WALCE O LESISTOŚĆ KRAJU

(przemówienie posła inż. J. Freymana w Sejmie)

Ustawa o zalesieniu niektórych nieużytków została już uchwalona przez Izby Ustawodawcze. Dla przyszłości naszych lasów i państwa ma ona ogromne znaczenie. Pełne zrozumienie jej wartości i koniecznej potrzeby — jakie Ustawa znalazła wśród ogółu posłów i senatorów — zawdzięczamy i doskonałej obronie przez referenta tej Ustawy w Sejmie — inżyniera Jana Freymana, który w swych przemówieniach silnie podkreślił groźne wylesienie kraju. Ustawa o zalesieniu niektórych nieużytków będzie, miejmy nadzieję, punktem zwrotnym w dziejach naszych lasów, co już do pewnego stopnia uzasadnia zapowiedź nowelizacji dotychczasowej ustawy o ochronie lasów nie należących do państwa.

Mowę posła Freymana na plenum Sejmu prawie w pełnem brzmieniu, korzystając z upoważnienia inż. Freymana, podajemy w „Echach".

Wysoki Sejmie. Zanim przystąpię do zreferowania rządowego projektu ustawy „o zalesieniu niektórych nieużytków" w brzmieniu zaproponowanem przez komisję, pozwolę sobie na chwilę zatrzymać uwagę Wysokiej Izby na tych momentach, które być może, przyczyniły się, że projekt omawianej ustawy wchodzi pod obrady Wysokiego Sejmu.

Krótka dygresja w tak poważną dziedzinę naszego kapitału narodowego, jakim są lasy, stanie się usprawiedliwioną jeżeli zważymy, że w okresie czasu od chwili odrodzenia Państwa niezmiernie rzadko miały miejsce w tej Wysokiej Izbie rozważania ustaw, związanych bezpośrednio z lesistością kraju.

Byłoby nieścisłością pominąć milczeniem coroczne możliwości rozważań o lasach w trakcie sesji budżetowej. Od szeregu lat jednak na sesji budżetowej toczą się przeważnie debaty nad lasami państwowemi, wciąż usuwając na dalszy plan dyskusję o całokształcie zagadnień leśnych, objętych resortem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Porównując natężenie zainteresowania lasami czynników miarodajnych w latach ubiegłych i w roku bieżącym, musimy stwierdzić, że w tym roku zainteresowanie to zyskało na intensywności. Można byłoby nawet powiedzieć, że w bieżącym roku odczuwa się pewną „troskliwą pieczołowitość" w stosunku do spraw leśnych, jeżeli zważymy: że podczas sesji budżetowej toczyła się obszerna, nawet gorąca dyskusja nad gospodarką w lasach państwowych, że na sesji nadzwyczajnej znalazł się rządowy projekt ustawy o zalesianiu niektórych nieużytków, i że Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych na komisji rolnej zapowiedział wniesienie na nadchodzącą sesję budżetową noweli do ustawy o ochronie lasów, niestanowiących własności Państwa.

Mimo to, objawy zaznaczonej „troskliwej pieczołowitości" nie pozwalają obecnie spoglądać chociażby z pewną otuchą na najbliższą przyszłość lasów.

Odtworzenie faktycznego obrazu niedalekiej przeszłości w zakresie naszej polityki leśnej, oparte na cyfrach, będzie właśnie treścią zaznaczonej na wstępie dygresji. Uzmysłowienie dzisiejszego stanu naszych lasów pozwoli na tembardziej plastyczne ustosunkowanie się do referowanego projektu ustawy.

Lesistość Polski w okresie rozbiorów szacowana była na ok. 40%. Obecnie według danych Głów. Urz. Statyst. z r. 1930/31, ogólna powierzchnia leśna wynosi w liczbach okrągłych 8.322.000 ha, w czem Lasy Państwowe stanowią około 36%, a reszta to lasy niestanowiące własności Państwa.

Z podanej wyżej cyfry powierzchni leśnej wynikałoby, że na głowę ludności przypada około 0.26 ha lasu, a w odsetkach lesistość wypada około 22%. W porównaniu z Niemcami, gdzie lesistość stanowi około 26,5% lub z Czechosłowacją z odsetkiem lesistości około 33%, — nasz stan posiadania jest bardzo skromny.

Analizując bliżej cyfry, ilustrujące rozwój stanu posiadania naszych lasów w przeciągu 150 lat do chwili obecnej, stwierdzamy, że za ten okres w zastraszająco szybkiem tempie dokonywało się wylesienie kraju.

Oto w latach — od rozbiorów do 1918 r. — ubywało lasów rocznie około 36.000 ha. W okresie Polski Odrodzonej — od 1918 r. do 1927 r., a więc w latach obowiązywania ustaw o ochronie lasów, ustaw przejętych po zaborcach, ubywało lasów rocznie około 45.000 ha.

Od roku zaś 1927, to znaczy od roku wejścia w życie naszej ustawy o ochronie lasów, niestanowiących własności Państwa, ubywa rocznie już około 57.000 ha ogólnej powierzchni leśnej.

A więc w latach, kiedy nasza ustawa o ochronie lasów obowiązuje, ginie rocznie bezpowrotnie o przeszło 20.000 ha więcej powierzchni leśnej, aniżeli w latach obowiązywania ustaw zaborców.

Ten stan rzeczy domaga się zwrócenia pilnej uwagi na całość problemu leśnego.

Nasze Izby Ustawodawcze rzadko uchwalały ustawy, mające związek z lesistością kraju. Gdyby ktokolwiek zadał sobie trud obliczenia według Dziennika Ustaw tych rozporządzeń, które mają związek z gospodarką naszemi lasami, toby stwierdził, że na około 50 obowiązujących w tej dziedzinie rozporządzeń zaledwie trzy zostały wydane w drodze ustawodawczej, pozostałe natomiast wydane zostały na drodze rozporządzeń rządowych.

I jakiż jest rezultat tych rozporządzeń.

Wysoki Sejmie, oto od 1919 do 1934 r., według danych Ministerstwa Rol. i R. R., ubyło ogółem gruntów leśnych 804,181 ha, przybyło zaś w tym okresie zaledwie około 70.000 ha. Cyfry te świadczą, że — czy to na drodze parcelacji i likwidacji serwitutów, czy też bądź na drodze nielegalnych wyrębów — spożyto w ciągu 15 lat około 10% kapitału leśnego, a nie odsetek od tego kapitału, jak być powinno.

Istnieją uzasadnione dane, aby utrzymywać, że faktycznie ubyło



Nieużytek górski (zdewastowane przez wyrąb lasu i niezalesione zbocze w dolinie Jaworzynki). ze zb. I. B. L. P.

powierzchni leśnej znacznie więcej, znawcy tych spraw szacują ten ubytek na 1.000.000 ha, przyczem zaznaczają, że powierzchnie wylesione w drodze parcelacji i likwidacji serwitutów, a przeznaczone pod uprawę rolną, w istocie rzeczy zaledwo w połowie nadały się pod pług, a reszta zaś powiększyła obszar nieużytków.

Z drugiej strony nasuwa się uwaga, że ustalenie ogólnej powierzchni leśnej w r. 1930/31, dokonane na marginesie statystyki użytkowania gruntów, a nie w drodze właściwego spisu lasów, nie jest ścisłe i podaje powierzchnię lasów za wysoko w przybliżeniu o około 400.000 ha.

Wreszcie należy pamiętać o tem, że do ogólnej powierzchni leśnej zaliczane są statystycznie również grunty nieleśne, grunty innego rodzaju użytkowania, a jedynie zaliczane do gospodarstwa leśnego na podstawie podlegania ich administracji leśnej. Według danych sprawozdania Lasów Państwowych za 1932/33 r. odsetek gruntów nieleśnych, zaliczanych do ogólnej powierzchni Lasów Państwowych, wynosił około 18%. Nie ulega wątpliwości, że w lasach nie stanowiących własności Państwa, zagospodarowanych naogół gorzej niż Lasy Państwowe, odsetek ten nie jest niższy.

Wysoka Izbo! Biorąc to wszystko pod uwagę i potrącając z wyżej podanego obszaru ogólnej powierzchni leśnej 8.322.000 ha, dochodzimy do wniosku, że *faktycznie lasy pokrywają u nas obszar zaledwie — 6.5 miljona ha, co stanowi lesistość w wysokości 17,2%, a na jednego mieszkańca przypada około 0,20% ha.*

Jeżeli Francja i Włochy, których lesistość wynosi około 19%, należą do krajów niesamowystarczalnych pod względem rocznego przyrostu masy drzewnej na własne potrzeby wewnętrzne, jeżeli muszą one drewno importować, to my z odsetkiem lesistości 17,2% jesteśmy niewątpliwie krajem małolesistym ze wszystkiemi skutkami gospodarczemi, stąd wypływającemi.

Należy z ubolewaniem stwierdzić, że za cały okres odrodzonej państwowości nastawienie nasze, a tembardziej czyny poszły po linji polityki leśnej, która da się streścić w dosadnem powiedzeniu: rąbać, jaknajwięcej rąbać, za wszelką cenę rąbać! To, co w pierwszych latach własnej państwowości może dałoby się wytłomaczyć okolicznościami ciężkich zmagań wojennych i koniecznością odbudowy gospodarczej — niestety — jeśli chodzi o lata następne, nie znajduje żadnego ani uzasadnienia, ani usprawiedliwienia rzeczowego.

Dzisiaj, opierając się na faktach, możemy już dojrzeć doniosłe skutki gospodarcze zarysowanego stanu rzeczy. Przedewszystkiem weszliśmy już w okres głodu drewna, świadczą o tem dane Komisji Ankietowej z 1927 r. oraz fachowe publikacje, które wykazują, że brak nam już surowca dla przeszło 1.500 zainstalowanych traków. Należałoby je zatem zlikwidować, albo sprowadzać brakujący surowiec z zagranicy. Zdajemy sobie sprawę, że zarówno likwidacja jak i import w obecnych warunkach są nierealne. Kapitał zaś, ulokowany w urządzeniach tych traków ciąży martwicą na gospodarstwie społecznem.

Z innej strony — skutki głodu drewna wprost tragicznie odbijają się na stanie gospodarczym właściwego Polesia. Wskutek skurczenia się powierzchni leśnej i bardzo znacznego zdewastowania pozostałych drzewostanów na Polesiu, roczne etaty rębne uległy wydatnemu zmniejszeniu. Dzięki temu znaczna ilość ludności polskiej straciła stałe źródło zarobków gotówkowych, co równoznaczne jest ze zmniejszeniem miejscowego spożycia produktów najpierwszej potrzeby życiowej. Nie możemy bowiem zapominać, że na Polesiu własnego

chleba wystarcza zaledwo do stycznia, a potem poleszuk musi chleb kupować.

Przyrost naturalny ludności, wynoszący dla Polesia średnio za ubiegłe 10-lecie około 30%, tragizm zaznaczonej sytuacji jeszcze bardziej pogłębia.

Jako jeszcze jeden przykład fatalnych skutków kurczenia się powierzchni leśnej może być przytoczona katastrofalna powódź w 1934 r. na Podkarpaciu, która zniszczyła setki tysięcy hektarów gruntów uprawnych, burząc jednocześnie tysiące zabudowań i doprowadzając tysiące ludzi do nędzy.

Wreszcie i w dziedzinie obrony Państwa, zarówno bezwzględne zmniejszanie się powierzchni lasów, jak i ich dewastacja pod względem zagospodarowania, daje się już dziś ujemnie odczuwać. Poważne braki pewnych niezmiernie cennych gatunków drzew i sortymentów utrudnia, a nawet w niektórych wypadkach obniża sprawność stanu naszej obronności.

Wysoki Sejmie, usprawiedliwiam się jeszcze raz za uczynioną dygresję. Sądzę jednak, że dotychczasowy stan faktyczny istotnie zmusza do podjęcia problemu leśnego, w całem jego znaczeniu i powadze, jako jednej z nader pilnych konieczności państwowych.

Mając to wszystko na uwadze, musimy poszukiwać takich zasadniczych rozwiązań, któreby problem leśny ujęły w mocne, celowe i skuteczne normy prawne, zabezpieczające zarówno nienaruszalność potrzebnej lesistości kraju, jak i właściwe gospodarowanie w lasach, przynajmniej na poziomie zadawalającym.

Istniejący stan rzeczy należy naprawić. *Jednym ze sposobów naprawy będzie* zapowiedziana *nowelizacja ustawy o ochronie lasów niestanowiących własności państwa* obok konieczności *zalesienia tych wszystkich gruntów, które w swoim czasie zostały z drzewostanów ogołocone i do stanu nieużytków doprowadzone.* Nieużytki te leżą nietylko odłogiem i żadnej korzyści nie przynoszą, lecz są wręcz szkodliwe, a częstokroć bardzo niebezpieczne dla całości gospodarstwa społecznego jak np. wylesione stoki górskie, ułatwiające powodzie, posuwające się piaski lotne.

Niestety nie posiadamy dokładnych cyfr, wykazujących powierzchnię nieużytków w Polsce. Leśnicy w przybliżeniu obliczają ilość ich na zgórą 1 miljon ha.

Przystępując do sprawozdania rządowego projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanem przez komisję, należy zaznaczyć, że zalesienie nieużytków nie jest u nas rzeczą nową. Leśnicy polscy zgórą 100 lat temu akcję zalesienia nieużytków prowadzili. W okresie zaboru akcja zmalała i wreszcie została całkowicie zaniechana. Dopiero po odzyskaniu niepodległości Ministerstwo Rolnictwa prace zalesieniowe wznowiło.

Działalność Ministerstwa Rolnictwa na tem polu cechuje pewna planowość. Pierwszy etap tej działalności 1919 — 1925 r. włącznie, należy zaliczyć do prac pionierskich, albowiem obejmował on lata przełamywania psychiki rolnika, który jak wiadomo, w zasadzie negatywnie jest usposobiony do potrzeby zalesiania nieużytków.

Obserwując rozbudzenie potrzeby zagospodarowania nieużytków, a nawet zainteresowanie się tą akcją ze strony samorządu, Ministerstwo Rolnictwa rozpoczyna drugi etap omawianej działalności, obejmujący lata 1926 — 1934/35. Etap ten charakteryzuje znacznie wyższy poziom, albowiem i inicjatywa zalesiania nieużytków, wypływająca w pierwszym okresie ze strony organów Ministerstwa, zostaje zastąpiona przez akcję samorządu z coraz malejącą subwencją Skarbu na ten cel.

Subwencje Ministerstwa skurczyły się 66-krotnie, a ilość zalesionych w tym czasie nieużytków, skurczyła się zaledwie o niecałe półtora raza.

Analiza cyfr pozwala przypuszczać, że utrzymania się ciągłości akcji zalesieniowej, pomimo zaniku tak poważnego bodźca, jakim były dotacje ze Skarbu — należy doszukiwać w rozbudzeniu zrozumienia wśród szerszych mas dla potrzeby zalesienia nieużytków.

Ogółem za okres lat 15 zalesiono w Polsce 43.000 ha nieużytków, kosztem zgórą 2-ch miljonów zł. subwencji z funduszów publicznych oraz kosztem półtora miljona złotych funduszów własnych samorządu.

Chcąc przekonać się, jak postępuje akcja zalesiania nieużytków w innych krajach, możemy przytoczyć uzyskane w tej dziedzinie dane.

Szwecja kraj o lesistości 52%, przeznacza na ten cel z funduszów publicznych z roku na rok coraz większe kwoty: i tak w r. 1927 wydatkuje 200.000, w r. 1932 — 3.100.000, w r. 1934 — 4.500.000, a ostatnio 6.000.000 jednostek płatniczych.

Rosja Sow. przy lesistości 42%, przewiduje w okresie drugiej piatiletki za-



Wydmy pod Dąbkami (pobrzeże morskie). fot. dr. R. Kobendza.

lesienie 346.000 ha nieużytków i to tylko w południowej części, obejmującej okręgi stepowe.

Stany Zjednoczone Ameryki Półn., przy lesistości 28%, przewidują na dziesięciolecie 1933 — 1943 zalesienie 512.800 ha nieużytków. W latach 1933 — 35 wysadzono na nieużytkach, objętych planem, około 300 milj. sadzonek.

Kanada przy lesistości 25% — w r. 1934 wydaje przez władze samorządowe 139 miljonów sadzonek 54 tys. farmerom na akcję zalesienia nieużytków.

Niemcy, przy lesistości 26%, w ostatnich latach akcję zalesiania nieużytków stawiają w rzędzie najbardziej aktualnych zagadnień państwowych. W pierwszym roku tej akcji zalesiono około 40.000 ha. W roku 1935 Niemcy wydały nakaz prowadzenia akcji zalesienia nieużytków ze specjalnem natężeniem przy pomocy bezrobotnych. W pierwszym kwartale 1935 r. jedna z instytucyj państwowych otrzymała około miljona marek na prace zalesieniowe, a właściciele lasów, posiadający nieużytki, mogą zgłaszać się do Państw. Banku Kredytowego w Berlinie w celu uzyskiwania pożyczek na ich zalesianie.

Włochy, przy lesistości 18%, w ciągu ostatnich 12-tu lat zalesiły 71.000 ha nieużytków. W jednym tylko roku 1934 zalesiono 12.744 ha, a przy zagospodarowaniu hydrologicznie niebezpiecznych zlewni zużyto 60 miljonów sadzonek, 600 kg. nasienia, oraz pobudowano 386 tys. mtr.^{3} muru. Średnio rocznie zatrudnionych było przy tej akcji około 14.000 robotników.

Obserwując wysiłki innych krajów w kierunku zalesienia nieużytków widzimy, że akcja ta posiada duże znaczenie ogólno-państwowe dla wszystkich.

Wysoki Sejmie. Mieliśmy sposobność przekonać się, że Izby poprzednio uchwalały ustawy, sprzyjające pomniejszaniu się powierzchni leśnej, bądź dla celów odbudowy kraju, bądź dla celów likwidacji serwitutów, bądź dla akcji komasacji i parcelacji.

Spotykamy w ustawodawstwie naszem rozporządzenia, mające na celu ochronę powierzchni leśnej.

Nie znamy natomiast ustawy, która zmierzałaby do powiększenia powierzchni leśnej przez zwrot pod uprawę leśną tych gruntów, które w swoim czasie zostały z lasów ogołocone, *to też referowana ustawa będzie w tem znaczeniu ustawą pierwszą. Ustawa ta ma na celu: unieszkodliwienie złośliwych nieużytków, stworzenie norm prawnych dla obowiązku zalesiania nieużytków, zapoczątkowanie akcji uzdrowienia naszego bilansu w gospodarowaniu narodowym kapitałem leśnym.*

Zważywszy to wszystko proszę Wysoki Sejm o przyjęcie ustawy w brzmieniu, zaproponowanem przez komisję.

Inż. J. HAUSBRANDT.

Propaganda lasu i spraw leśnych na wędrownej wystawie — pociągu



II.

Z przytoczonych rozważań wynika, iż wagon leśny w pociągu - wystawie służyć może do szerokiego rozwinięcia takiej propagandy, która może być pożyteczna nietylko ze stanowiska zainteresowań zawodu leśnego, ale także i ze stanowiska szerzej ujętych interesów Państwa. Aby wystawa mogła skutecznie pełnić swoją służbę, musi ona mieć wyraźnie zarysowany plan ideologiczny, skonstruowany pod kątem widzenia jej zadań, a oparty na szerokiem uwzględnieniu czynnika dydaktycznego. Układ stoisk wystawy, dobór eksponatów i ich ugrupowanie winny przytem dawać całość, wyposażoną w dużą siłę sugestywnego oddziaływania na zwiedzających.

O tem, jak wielkie znaczenie przypisuje zorganizowaniu wystawowego wagonu leśnego Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych, świadczyć może ta okoliczność, iż opracowanie programu ideologicznego wystawy oraz kierownictwo nad jej organizacją i montażem powierzone zostało Instytutowi Badawczemu Lasów Państwowych.

Przy opracowywaniu planu wystawy oparto się na zasadzie, iż ugrupowanie eksponatów według pewnych myśli przewodnich pozwala skupiać uwagę zwiedzającego na określonych tematach, a przez to samo daje wystawcy możność swoistego kierowania biegiem myśli zwiedzającego. Plan wystawy został pomyślany w taki sposób, aby osoby ją zwiedzające były niejako przeprowadzane w pewnej logicznej kolejności spraw przez kilka zasadniczych grup zagadnień. W celu ułatwienia zwiedzającym przyswajania tych wiadomości, jakich ma im dostarczyć wystawa, pożądane jest dosyć wyraźne rozgraniczenie zasadniczych grup zagadnień, tak, aby zwiedzający wystawę po zapoznaniu się z jednym zasadniczym kompleksem zagadnień odczuł pewną chociażby kilkusekundową przerwę czy odpoczynek, zanim zostanie wprowadzony w zakres zagadnień nowego kompleksu. To też wystawa powinna się składać z pewnego rodzaju ogniw, odpo-

wiadających poszczególnym zasadniczym grupom zagadnień. W leśnym wagonie pociągu - wystawy przez odpowiednie rozmieszczenie trzech tak zwanych „ekranów" zarysowane zostały cztery zasadnicze ogniwa, cztery niejako „stoiska" wystawowe. *)

Pierwsze stoisko wystawowe leśnego wagonu ma na celu zobrazowanie znaczenia lasu i leśnictwa dla całokształtu gospodarstwa narodowego i podkreślenie roli lasów państwowych w tem gospodarstwie. Poszczególne eksponaty tego stoiska zapoznają zwiedzających z wielkością i rozmieszczeniem lasów w Polsce, z obszarem i organizacją państwowego gospodarstwa leśnego, ze znaczeniem drewna w handlu zagranicznym Polski, ze związkiem, zachodzącym między dopływem pieniędzy do lesistych części kraju, a posiadaniem przez Państwo Polskie własnych portów morskich, z udziałem Lasów Państwowych w rozbudowie portów, z korzyściami jakie dla Państwa i obywateli płyną z prac państwowego gospodarstwa leśnego. Stoisko pierwsze ilustruje również znaczenie lasu, jako źródła pracy, oraz jego rolę w dziedzinie zapobiegania powodziom, opanowywania piasków lotnych i t. p.

Zwiedzający wystawę opuszcza pierwsze stoisko pod wrażeniem wielkiego znaczenia lasu i lesistości dla całokształtu gospodarstwa narodowego Polski. Drugie stoisko ma zapoznać zwiedzającego z zagadnieniem zabezpieczania trwałości gospodarstwa leśnego i zachowania sił twórczych lasu oraz z zagadnieniem organizowania planowości produkcji leśnej w lasach państwowych. Drugie stoisko możnaby zatem nazwać stoiskiem urządzeniowem. Poszczególne eksponaty przedstawiają ustosunkowanie klas wieku w lasach polskich wogóle i w lasach państwowych w szczególności, wykazują stosunkowy udział poszczególnych rodzajów drzew na terenie lasów państwowych, ilustrują znaczenie przyrostu w dziedzinie regulowania biegu produkcji leśnej, informują o pracach Instytutu Badawczego Lasów Państwowych w dziedzinie badań nad przyrostem, wskazują na niebezpieczeństwa, wynikające dla sił produkcyjnych lasu z oddawania jego eksploatacji w ręce czynników, nie ponoszących odpowiedzialności za całość warsztatu produkcji leśnej, zapoznają zwiedzających z likwidacją koncesyj na wyręby w państwowem gospodarstwie leśnem i ze znaczeniem tej likwidacji dla racjonalnego organizowania porządku przestrzennego w lasach państwowych. Zaznaczyć należy iż tablica, ilustrująca stosunkowy udział różnych rodzajów drzew w państwowem gospodarstwie leśnem, zaopatrzona jest w tak dobrane fotografje drzewostanów, aby dawały one pojęcie o najważniejszych fizjonomicznych odmiennościach lasu w Polsce, oraz aby pochodzeniem swojem (miejscami zdjęć) uprzytamniały zwiedzającym wystawę obszar i wielkość Rzeczypospolitej.

Trzecie stoisko poświęcone jest zagadnieniom eksploatacji lasu. Ilustruje ono eksploatację, jako środek otwierający gospodarstwu leśnemu drogę do wydobywania z drewna pełni utajonej w niem wartości, oraz przedstawia prace eksploatacyjne państwowego gospodarstwa leśnego. Eksponaty stoiska tego podkreślają tezę, iż prace użytkowania lasu stanowią integralną funkcję gospodarowania lasem. Ilustrują one proces wyzwalania wartości, tkwiących w drewnie w postaci niejako ukrytej, poprzez wyróbkę transport i przerób drewna, przedstawiają prace państwowego gospodarstwa leśnego w zakresie wyróbki, transportu i przerobu drewna, obrazują rozmiar i zakres opieki nad pracą i robotnikiem w lasach państwowych, zapoznają zwiedzających z prowadzoną przez administrację lasów państwowych akcją taniego zaopatrywania w artykuły żywnościowe robotników zrębowych i tartacznych w okolicach o utrudnionej aprowizacji, podkreślając tem samem korzyści gospodarcze, wynikające dla ludności Karpat i Podkarpacia z opieki, roztaczanej nad nią przez Rzeczpospolitą. Osobna grupa eksponatów trzeciego stoiska uprzytamnia zwiedzającym wielorakość form spożycia drewna i zakres jego zastosowań.

Czwarte stoisko zapoznaje zwiedzających z pracami gospodarstwa leśnego, mającemi na widoku kierowanie rozwojem lasu i opiekę nad jego zdrowiem, to jest z zagadnieniami hodowli i ochrony lasu, oraz ilustruje prace hodowlane i ochronne w lasach państwowych. Eksponaty hodowlane ilustrują zagadnienia nasiennictwa, prace Stacji Oceny Nasion w Instytucie Badawczym Lasów Państwowych, prace odnowieniowe w państw. gospodarstwie leśnem, przedstawiają rolę czyszczeń i trzebieży w procesie kierowania produkcją drzewa, oraz zapoznają zwiedzających z rozmiarem i zakresem prac pielęgnawczych w lasach państwowych. Eksponaty z dziedziny ochrony lasu przedstawiają najważniejsze szkodniki leśne ze świata owadów oraz najgroźniejsze pasorzyty roślinne, a także ilustrują organizację stałego pogotowia ochrony lasu i służby sygnalizacyjnej w państwowem gospodarstwie leśnem. Odosodniona ściana czwartego stoiska, stanowiąca przedłużenie ściany stoiska trzeciego, poświęconej zobrazowaniu drewna, jako przedmiotu różnorakich form spożycia, przeznaczona została na eksponaty, ilustrujące użytki uboczne z gospodarstwa leśnego.



*) Ilustracje z fotografij stoisk podamy w następnym numerze.

Z LASÓW PAŃSTWOWYCH

KONFERENCJA BUDŻETOWA.

Dnia 24 czerwca odbyła się w Dyrekcji Naczelnej L. P. konferencja z udziałem szefów działów i kierowników biur Dyrekcji Naczelnej oraz kierowników biur finansowych wszystkich Dyrekcyj Lasów Państwowych w sprawie wytycznych do opracowania planu finansowo-gospodarczego lasów państwowych na rok obrachunkowy 1936/37 oraz zasad projektu nowych przepisów rachunkowych dla administracji lasów państwowych. Konferencję prowadził kierownik Biura Finansowego Dyrekcji Naczelnej p. Franciszek Szkiłłądź, który jako delegat Ministra Rolnictwa do spraw budżetowych lasów państwowych udzielił zebranym szeregu interesujących wyjaśnień dotyczących zamierzeń budżetowych administracji państwowej, a również znaczenia wyników finansowych gospodarki lasów państwowych dla budżetu państwa.

Wpłata lasów państwowych do Skarbu Państwa preliminowana była na bieżący rok obrachunkowy na 21 miljonów złotych, wpłacono zaś już do dnia dzisiejszego 33 miljony złotych, a są wszelkie dane, aby przypuszczać, że wpłata do końca b. r. gospodarczego osiągnie kwotę 40 milj. zł.

W dzisiejszej trudnej sytuacji finansowej, wymagającej wielkiego wysiłku oszczędnościowego, podobny wynik gospodarki A.L.P. musi być przyjmowany z uczuciem dużej ulgi przez czynniki naczelne naszej polityki skarbowej. To też na jednej z ostatnich konferencyj, w sprawie budżetu w Ministerstwie Skarbu, p. wicepremjer Kwiatkowski nie szczędził pochwał Administracji Lasów Państwowych, stawiając ją jako przykład innym przedsiębiorstwom.

Jest rzeczą oczywistą, że na podobne wyniki gospodarki lasów państwowych wpływa nietylko pewna poprawa na rynku drzewnym, ale przedewszystkiem sprężystość organizacyjna A. L. P., konsekwentnie przeprowadzane zasady samowystarczalności i oszczędności w wydatkach w każdej jednostce organizacyjnej, a wreszcie powiązanie gospodarstwa leśnego w ścisłem tego słowa znaczeniu — z przerobem przemysłowym drewna i organizacją zbytu na rynku krajowym i światowym. Czynnikiem niewątpliwie ważnym tych efektów finansowych jest również poczucie współodpowiedzialności za całość wysiłku, które wiąże cały korpus pracowników A. L. P.

J. K.

Z DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W SIEDLCACH.

W dniu 22 czerwca b. r. objął urzędowanie nowomianowany Dyrektor Lasów Państwowych w Siedlcach p. inż. Ferdynand Buchta, dotychczasowy Kierownik Biura Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Wszechstronna znajomość Administracji L. P., przez której szczeble nowomianowany Dyrektor przeszedł, oraz szeroko zakrojone ramy już doskonałej pracy, tak na polu leśnictwa jak i na polu spraw społecznych, dają gwarancję, że działalność Jego dla przyszłości lasów państwowych będzie niezwykle pożyteczną, zwłaszcza w Dyrekcji Siedleckiej, odznaczającej się nie tylko swą rozległością, ale i różnorodnością gospodarstw oraz znacznem uprzemysłowieniem.

W tej trudnej i odpowiedzialnej pracy dla dobra Państwa nowomianowany Dyrektor napewno spotka się z gotowością wszystkich pracowników Dyrekcji, na których ofiarną i oddaną pracę może liczyć w każdej chwili.

SZKOLENIE W ZAKRESIE ŻYWICOWANIA.

Współczesne prace naszego leśnika są nadzwyczaj różnorodne i wymagają stałego ich doskonalenia. Prowadzenie eksploatacji lasów we własnym zarządzie, które dało tak świetne rezultaty przez wprowadzenie polskich sortymentów drzewnych na rynki zamorskie, wymagało od leśnika-terenowca dokładnej znajomości warunków technicznych i wymagań, stawianych przez te rynki różnym specjalnym sortymentom. Nasi leśnicy z terenu musieli w bardzo szybkim czasie rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości i umiejętności z dziedziny wyróbki materjałów drzewnych. Z godną podziwu starannością i energją dostosowali się polscy leśnicy państwowi do coraz to nowych wymagań, stawianych im przez bieg życia gospodarczego, przynosząc w plonie utrzymanie naszego eksportu na wzrastającym poziomie. Ale nietylko w dziedzinie wyróbki materjałów drzewnych, ale i w innych dziedzinach naszej gospodarki leśnej obserwujemy dalsze doskonalenie się. Nasze państwowe gospodarstwo leśne owiane jest dążnością systematycznego rozwoju i ciągłego unowocześnienia swej pracy w celu lepszego wykorzystania sił przyrody na pożytek obecnego i przyszłych pokoleń. I tak np. wypowiedziano śmiertelną walkę wielkim szkodnikom leśnym, wypracowując nowoczesne metody skutecznego zwalczania owadów i grzybów, wyrządzających wielkie szkody drzewostanom. Tego rodzaju akcja wymaga naturalnie znajomości najnowszych zdobyczy naukowych w tej dziedzinie przez wyrobienie kadry specjalistów, jak też przeszkolenie personelu wykonawczego i przystosowanie go do nowych zadań.

Jesteśmy również świadkami pogłębiania metod odnawiania lasu, na które Administracja Lasów



Wygodny dojazd.



Nad stygnącą kalafonją.



Przyjmowanie żywicy. ze zb. I. B. L. P.

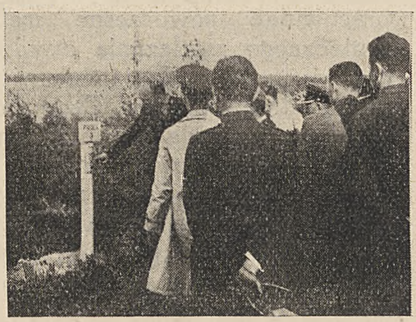
Państwowych stawia ze zrozumiałych względów specjalny nacisk. Rozpoczęte prace w kierunku normalizacji narzędzi, używanych przy robotach odnowieniowych i odbywające się obecnie szkolenie w zakresie unowocześnienia i ulepszenia techniki pozyskiwania dobrych nasion — oto przykłady niezmiernie celowej pracy nad udoskonaleniem sposobów hodowli lasu. Jeżeli wspomnimy jeszcze o odbywającym się doszkalaniu w państwowym przemyśle drzewnym, będziemy mieli obraz wykazujący, że nasi leśnicy państwowi pogłębiają obecnie intensywnie swoją pracę i że to samodoskonalenie się obejmuje cały szereg gałęzi ich pracy.

Nowem przedsięwzięciem tego rodzaju jest podjęta przez Dyrekcję Naczelną Lasów Państwowych akcja przeszkolenia personelu wykonawczego w nadleśnictwach, jak też robotników leśnych w dziedzinie techniki żywicowania. Eksploatacja żywicy prowadzona jest dzisiaj niemal we wszystkich krajach, posiadających drzewostany sosnowe. Nic też dziwnego, że i w naszych lasach państwowych prowadzone jest żywicowanie, choć narazie jeszcze na niewielkiej przestrzeni. Wydobywanie żywicy, jako opierające się na eksploatacji żywego organizmu — drzewa — wymaga specjalnej umiejętności postępowania i dokładnej znajomości praw, rządzących zjawiskami życiowemi, odbywającemi się w łonie drzewostanu. Żywica jest chemicznie produktem niezmiernie złożonym i łatwo ulegającym przeobrażeniom w zależności od czynników atmosferycznych. Utrzymanie jej w odpowiedniej jakości, wymaganej przez przemysł żywicowy nie należy do łatwych zadań. Transport w beczkach żywicy, artykułu b. lotnego, ruchliwego, zdolnego do przesiąkania powodować może znaczne straty ilościowe i jakościowe. To też Administracja Lasów Państwowych rozszerzając rozmiary eksploatacji żywicy, która doniedawna obejmowała jedynie lasy Dyrekcji Warszawskiej, jednocześnie zamierza technikę żywicowania pogłębić przez zapoznanie aparatu wykonawczego z zasadami nowoczesnej techniki żywicowania, uwzględniającej wpływ przeróżnych czynników na las i drzewo, jak też ilość i jakość żywicy.

Pierwszym etapem tego przedsięwzięcia był Kurs Instruktorski Techniki Żywicowania w Zagórzu, zorganizowany przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych, o którym już czytelnicy czytali wzmianki w naszem piśmie.

Kurs został urządzony w Zagórzu, siedzibie nadleśnictwa Grodzisko, które do dyspozycji Kursu oddało obszerny lokal byłej Szkoły dla Leśniczych.

W lokalu tym, skanalizowanym i z elektrycznem oświetleniem urządzono sypialnie, umywalnie, salę wykładową z latarnią projekcyjną, oraz stołówkę, gdzie uczestnicy Kursu otrzymywali posiłki. Przystosowaniem lokalu do potrzeb Kursu oraz urządzeniem stołówki zajęło się nadleśnictwo Grodzisk, delegując do tej pracy p. inż. Zięciaka, adjunkta n-ctwa. Cały tryb życia na Kursie regulował regulamin Kursu, nad którego przestrzeganiem czuwał jeden z uczestników t. zw. „Starszy Kursu". Na Starszego Kursu wyznaczono p. inż. Wiesława Bzurę z nadleśnictwa Szczebra. Obsadę wykładowców stanowili pp.: dr. inż. Feliks Jezierski, asystent Inst. Bad. L. P. (Kierownik Kursu); inż. Jan Stolarski, nadleśniczy nadleśnictwa Pułtusk; inż. Zenon Szal, nadleśniczy nadleśnictwa Lubień; inż. Franciszek Jamroz, adjunkt p. o. leśniczego z nadleśnictwa Grodzisko; inż. Jerzy Zajdler, asystent Inst. Bad. L. P. i inż. Szczepan Łuczak, asystent Inst. Bad. L. P. Wygłoszono następujące odczyty: 1. Projektowanie drzewostanów do żywicowania. 2. Żywicowanie z punktu widzenia gospodarki ogólnej i leśnej. 3. Przewody żywicowe w drzewie sosny. 4. Roboty przygotowawcze do żywicowania. 5. Żywica jako surowiec do dalszej przeróbki. 6. Żywicowanie zagranicą. 7. Roboty właściwe przy żywicowaniu. 8. Organizacja żywicowania w nadleśnictwie. 9. Mani-



Na powierzchni obsewacyjnej I. B. L. P. nad techniką żywicowania.



Pokaz praktyczny uczestnika Kursu dla uczniów Szkoły dla Leśniczych. ze zb. I. B. L. P.

pulacje rachunkowe, związane z pozyskaniem i wysyłką żywicy. 10. Obecny stan żywicowania w polskich lasach państwowych, błędy i niedomagania naszej eksploatacji żywicy i rola instruktorów żywicowania w pracy nad ulepszeniem tej eksploatacji. 11. Odbiór żywicy od robotników, jej przechowanie i wysyłka. 12. Program i sposób szkolenia na kursach dla leśniczych. Odczyty ilustrowane były danemi statystycznemi z praktyki, kilkudziesięcioma preparatami mikroskopowemi, przezroczami w ilości około stu, kilkunastoma tablicami poglądowemi, całym szeregiem próbek i okazów. Obszerny materjał pomocniczy został przygotowany i opracowany przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych.

Poza wykładami odbywały się ponadto codziennie zajęcia praktyczne w pobliskich lasach państwowych, przyczem każdego niemal dnia w innym kompleksie w celu nabycia przez słuchaczy umiejętności żywicowania w drzewostanach rosnących na różnych siedliskach i znajdujących się w odmiennych warunkach. Część praktyczna Kursu polegała na demonstracjach dobrego i złego żywicowania w lesie, jak też przerobieniu przez uczestników wszystkich robót samodzielnie. Ubrani w specjalne fartuchy robotnicze, pracowali przyszli instruktorzy żywicowania w charakterze prostych robotników, nabierając pod okiem wykładowców wprawy i poznając na własnej skórze kłopoty i trudności, jakie wynikają dla robotnika przy różnych pracach z dziedziny żywicowania. Ponieważ na stronę praktyczną położono na kursie specjalny nacisk, nic też dziwnego, że ćwiczeniom w lesie poświęcono znaczną część czasu i wyczerpanie obszernego zakresu kursu było możliwe jedynie dzięki odpowiedniej organizacji Kursu, ściśle opracowanego godzinowego rozkładu zajęć i posiadaniu świetnego środka lokomocji w postaci autobusu, specjalnie przydzielonego do dyspozycji na cały czas trwania Kursu.

W celu głębszego rozszerzenia wiadomości z dziedziny żywicowania program Kursu przewidywał zaznajomienie się ze sposobem przeróbki żywicy na terpentynę i kalafonję przez zwiedzenie Państwowej Destylarni Żywicy w Zagórzu, w której szczegółowych wyjaśnień udzielił p. inż. Makosik, kierownik fabryki, jak też wycieczkę dalszą na tereny żywicowane do nadleśnictwa Nagórzyce.

Między innemi zwiedzono też powierzchnie obserwacyjne Instytutu Badawczego L. P. nad techniką żywicowania sosny i obejrzano zbiór typów narzędzi z całej Polski, zaznajamiając się z pracami Instytutu, jakie zapoczątkowane zostały w celu dalszego udoskonalenia i zracjonalizowania naszej techniki żywicowania. Na zakończenie Kursu słuchacze poddani zostali egzaminowi na instruktorów żywicowania, składającego się z części pisemnej, ustnej, oraz wykazaniu sprawności w robotach terenowych.

Kurs ukończyli pomyślnie wszyscy uczestnicy, a mianowicie pp.: inż. Wiesław Bzura z nadleśnictwa Szczebra ,inż. Kazimierz Dackiewicz z n-ctwa Włocławek, inż. Kazimierz Jankowski z n-ctwa Garbatka, inż. Kazimierz Kopaczyński z n-ctwa Małomierzyce, inż. Jan Kowalski z n-ctwa Wiśniewo, inż. Henryk Skrzyński z n-ctwa Łuków, inż. Mieczysław Stapf z n-ctwa Gliśnica, inż. Władysław Szafraniec z n-ctwa Bliżyn i inż. Jan Załęski z n-ctwa Gołąbki. Pozatem w Kursie wziął udział w charakterze wolnego słuchacza p. inż. Mieczysław Chodorowski, Zastępca Kierownika Państwowej Destylarni Żywicy w Zagórzu.



Jeziorko w lesie. fot. Fr. Chorzewski

Na ostatnie dni Kursu przybyła do Zagórza wycieczka Państwowej Szkoły dla Leśników w Cieszynie w ilości 50 uczniów z wykładowcami z p. Dyr. inż. Tomaszewskim na czele, sprowadzona specjalnie w tym celu, ażeby uczniowie Szkoły — przyszli leśniczowie — zapoznali się z techniką żywicowania przez słuchaczy Kursu — instruktorów żywicowania, z drugiej zaś by stanowili dla instruktorów żywy materjał do ćwiczeń zasad instruowania. Wykłady, jakie dla Szkoły mieli słuchacze Kursu, wypadły b. dobrze, jednocześnie wykazały wysoki poziom wiedzy fachowej wśród uczniów Szkoły. Ostatniego dnia Kursu odbyły się ćwiczenia praktyczne żywicowania przez uczniów Szkoły dla Leśn., które poprowadzili jednocześnie — każdy dla pewnej grupy — słuchacze Kursu. W czasie tego ćwiczenia przerobiono praktycznie wszelkie prace z zakresu żywicowania, przyczem każda praca odbywała się w innej partji lasu celem urozmaicenia ćwiczenia. W tej ostatniej imprezie Kursu wzięli udział słuchacze Kursu, prelegenci, uczniowie Szkoły, wykładowcy, oraz robotnicy leśni w ilości łącznej około 90 osób. Umożliwienie udatnego przeprowadzenia ćwiczenia, składającego się z całego szeregu demonstracyj i zajęć różnych kolejno robót przy tak wielkiej liczbie osób i utrzymanie ćwiczenia, jako dziennego epizodu w ramach ogólnego programu Kursu zawdzięczać można jedynie zastosowaniu t. zw. programu minutowego, t. j. uprzedniemu rozplanowaniu wszystkich faz ćwiczenia b. ściśle, według minut.

Przez cały czas Kursu, który trwał dwa tygodnie, panowała przepiękna, słoneczna pogoda, ani jeden deszczyk nie przeszkodził zajęciom na Kursie. Słuchacze Kursu — instruktorzy żywicowania — rozjechali się do swoich nadleśnictw, przygotowując się do dalszego etapu szkolenia personelu w lasach państwowych w dziedzinie żywicowania, t. j. do zorganizowania rejonowych kursów szkolenia leśniczych. O ich pracy dowiemy się niebawem.

„Żywicarz".

Drodzy Prenumeratorzy, Czytelnicy, Sympatycy Ech Leśnych!

Otrzymuję — jako redaktor — dużo listów, pełnych sympatji, w rozmowach spotykam się z pochwałami dla obecnego poziomu pisma, a jednocześnie — niema żadnego przyrostu prenumeratorów! Wybaczcie więc, że, ciśnie mi się pod pióro zakończenie jednej z bajek Krasickiego — „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły".

Na dowód prawdziwości tego porównania uchylę Wam rąbek tajników redakcyjnych — a więc np. ilość nadleśnictw państwowych, prenumerujących „Echa" zespołowo, nie przekracza liczby 160, podczas gdy ilość ich wszystkich wynosi 425; ilość zalegających z opłatą prenumeratorów sięga 30%. A pismo nasze, łącznie z „Lasem Polskim", stanowiące rację istnienia spółki „Prasa Leśna" ma swój budżet, który nie może się bilansować ujemnie pod grozą... zawieszenia wydawnictwa.

Nie pracujemy drogo; proszę porównać ceny naszej prenumeraty z cenami innych czasopism tygodniowych! Lecz idziemy jeszcze dalej — niech ramię przy ramieniu stanie w gronie prenumeratorów tylko połowa członków naszych organizacyj leśnych, nie obniżając poziomu i rozmiarów pisma, obniżymy prenumeratę do 1 złotego miesięcznie!

Aby obliczyć możliwości zwiększenia ilości prenumeratorów, zebrać opinję o nas całego społeczeństwa leśnego, — rozesłaliśmy w ostatnich tygodniach następujący kwestjonarjusz:

1. Czy Kolega (-żanka) prenumeruje „Echa Leśne"?
2. Jeżeli nie, to dlaczego?
3. Czy jest Kolega (-żanka) z obecnych „Ech Leśnych" zadowolony (a)?
4. Jeżeli nie, to dlaczego?
5. Jeżeli prenumerata miesięczna wyniesie 1 zł. czy Kolega (-żanka) deklaruje się na prenumeratora?
6. Czy Kolega (-żanka) nie uważa za właściwe wliczenie kosztów prenumeraty „Ech" (np. 1 złoty miesięcznie) do zryczałtowanej składki wszystkich organizacyj (każdy członek otrzymywałby „Echa" bezpłatnie)?

Zwracam się do Was wszystkich, prenumeratorzy, czytelnicy sympatycy „Ech" Leśnych", do Urzędów, Instytucyj i Stowarzyszeń Leśnych, dołóżcie szczypty dobrej woli i wpłyńcie na opieszałych — aby żaden wysłany kwestjonarjusz nie pozostał bez odpowiedzi i każdy wrócił do Administracji pisma.

Pewni, że ten apel osiągnie swój skutek i w konsekwencji doprowadzi do konsolidacji pisma, pozdrawiamy wszystkich leśnem: Darz Bór.

inż. Józef Kostyrko

POLSKI KOMITET DLA SPRAW II MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU LEŚNEGO W BUDAPESZCIE.

KOMUNIKAT Nr. 4.

Zgłoszenia.

Nawiązując do poprzednich komunikatów, Komitet przypomina, że definitywne zgłoszenie uczestnictwa w kongresie przyjmowane będzie do 15 lipca.

Po tym terminie, najpóźniej do 25 b. m. wszyscy zgłaszający się winni:

a) wpłacić koszty uczestnictwa na konto P. K. O. 9560 (blankiety ze specjalnym nadrukiem rozesłane zostaną w dniach najbliższych wszystkim, którzy zapowiedzieli swój udział prowizorycznie, jak również tym, którzy zgłoszą swe uczestnictwo definitywnie),

b) wypełnić i zwrócić Komitetowi (Warszawa. Instytut Badawczy L. P., ul. Wawelska 54) karty zgłoszeń, które rozesłane zostaną po otrzymaniu od Centr. Komitetu w Budapeszcie,

c) zadeklarować wyjazd zbiorowy (w wycieczce) czy indywidualny oraz w pierwszym wypadku obowiązkowo, w drugim zaś — o ile zachodzi potrzeba, — nadesłać Komitetowi wszystkie dokumenty potrzebne do wyrobienia paszportu a wymienione w komunikacie Nr. 3 z dnia 15 maja b. r., t. zn:

a) dowód osobisty (paszport, legitymację urzędową),
b) książeczkę wojskową,
c) zezwolenie P. K. U. na wyjazd zagranicę (dotyczy oficerów),
d) dowód zamieszkania,
e) zgodę starostwa na wyjazd,
f) 2 fotografje.

Terminy te są ostateczne i nie zostaną przesunięte.

Po załatwieniu spraw powyższych, każdy uczestnik otrzyma kartę uczestnictwa, uprawniającą do zniżek kolejowych, bezpłatnego przekraczania granicy Węgier i uczestnictwa w zebraniach it.d.

Ulgi.

Dla uczestników kongresu uzyskano następujące ulgi kolejowe w drodze do Budapesztu i spowrotem:

a) od P. K. P. w czasie od 15. VIII. do 12. IX do Węgier, a od 5. IX. do 25. IX. z Węgier — dla pojedyńczych osób — 33% zniżki, dla przejazdów grupowych (50 do 60 osób) — 50% zniżki.

b) od Węgierskich K. P. — 50% zniżki na przyjazd i wyjazd z Budapesztu oraz 33% na wycieczki po kraju; zniżki są ważne również na państwowe linje żeglugi rzecznej.

Bezpłatne wizy przyznało Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych za opłatą manipulacyjną 2.50 pengö uiszczaną w Budapeszcie.

Pobyt w Budapeszcie.

Aby ułatwić uczestnikom kongresu pobyt w Budapeszcie Centralny Komitet wyrobił dla nich zryczałtowane opłaty w hotelach upoważniające do 7 dniowego pobytu łącznie z obiadami, śniadaniami oraz kuponem na dwukrotne zwiedzanie miasta autokarem. Opłaty te wynoszą od osoby (w pengö):

Hotel	za jednoosobowy pokój.		dwuosobowy pokój	
	bez łazienki	z łazienką	bez łazienki	z łazienką
Kategorja A	119	159	105	145
Kategorja B	93	125	82	114
Kategorja C	77	102	70	95

Należności za pobyt mogą być regulowane zgóry (wpłaty na rachunek hoteli przyjmuje Banque Britanique et Hongroise S. A. Budapeszt V. Vilmos császár-ut 32) drogą przekazów, względnie na miejscu, przyczem najdogodniejszą formą gotówki do użytku podczas pobytu na Węgrzech są t. zw. czeki podróżne na pengö, których każdy podróżny cudzoziemiec może posiadać przy wjeździe po 100 pengö na dzień pobytu.

Wycieczki.

W czasie po kongresie odbywać się będą wycieczki według następującego planu:

13 września — niedziela:

1. całodzienna do największego w Europie jeziora *Balaton* — koszt 25 pengö.

2. j. w. okrężna do Mezörezd. (folklor, sztuka ludowa) — koszt 30 pengö.

3. całodzienna okrężną do Esztergom (pamiątki historyczne) — koszt 15 pengö.

4. półdniowa okrężna do Gödöllö (zamek, szkółki) — koszt 9 pengö.

14 września:

5. przedpołudniowa (krajoznawcza — górzyste okolice Budy) — koszt 12 pengö.

14, 15, 16 września:

6. trzydniowa Kacskemét — Bugac — Szeged (życie w puszcie, zalesienia) — koszt 62 pengö.

7. trzydniowa okrężna Lillafüred — Debrece — Hortoborgy — (winnice, lasy bukowe, zalesienia) — koszt 80 pengö.

Rozkład obrad kongresu.

10. września 10 r. — otwarcie na posiedzeniu plenarnem.

10 września 11 r. i 4 pp. — posiedzenia I, II i IX sekcyj.

11. września 9 r. i 4 pp. posiedzenia VI, VII i VIII sekcyj.

12 września 9 r. i 4 pp. posiedzenie III, IV i V sekcyj.

13 września 10 r. posiedz. komisji redakcyjnej.

14. września 10 r. posiedzenie plenarne: zamknięcie kongresu.

Sekretarjat Generalny.

Warszawa, 1 lipca 1936.

Przegląd „Ech Leśnych"

KRONIKA LEŚNA

Ustawa o zalesieniu niektórych nieużytków jest już faktem. Sejm przyjął ją w brzmieniu ustalonem przez komisję sejmową, a Senat, w którym referował ją senator Lechnicki, uzupełnił jeszcze jedną korzystną poprawką, zresztą proponowaną już w Sejmie, polegającą na przewidywaniu specjalnych sankcyj karnych za niszczenie zalesień na nieużytkach. Obecnie oczekiwać należy wydania rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Rolnictwa, któreby ustawę wprowadziły w życie.

Z uzasadnienia rządowego do ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków wynika, że przy powiatach będą utworzone stanowiska leśników pow., tak jak to istnieje w wojewódz. połud. Przewiduje się, że leśnik powiatowy, będzie jednocześnie instruktorem dla lasów drobnej własności. Tam gdzie względy finansowe czasowo nie pozwolą na ustanowienie takiego stanowiska, funkcje powyższe spadną na komisarzów ochrony.

Nieszczęśliwy wypadek na Wiśle przytrafił się 15 b. m. kierownikowi Biura Urządzenia Nacz. Dyr. L. P., inż. G. G ł o w a c k i e m u. W czasie przejażdżki łodzią w pobliżu nowego mostu kolejowego inż. G. znalazł się przed dziobem statku „Baśka", który uderzył i rozbił łódź. Inż. G., porwany prądem, dostał się pod koła statku, został jednak uratowany i w ciężkim stanie przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie nogi. Obecnie jest już rekonwalescentem.

Nowy zastęp techników przemysłu leśnego. W dniu 15 czerwca 1936 roku w Państwowej Szkole Przemysłu Leśnego Im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łomży odbył się egzamin końcowy dla uczniów IV-go kursu, w wyniku którego tytuł technika przemysłu leśnego uzyskali:

Adam Mirosław, Bieńkowski Stanisław, Bronowicz Michał, Gabryelow Romuald, Kamiński Ludwik, Klarzuk Stefan, Kuklinski Stefan, Matlengiewicz Wacław, Skrzypczak Wacław, Skwarek Tadeusz i Stolnicki Józef.

Życzymy nowym technikom powodzenia w ich pracy w zakresie mechanicznego przemysłu drzewnego.

Dotychczas wyżej wymienioną uczelnię ukończyło 135 techników-absolwentów i prawie wszyscy są na posadach, pracując dla dobra polskiego przemysłu i handlu drzewnego.

Zwyżka cen na rynku drzewnym. Według doniesień z Londynu, podawanych w prasie drzewnej, ceny drewna sowieckiego mają się kształtować na poziomie o 2 szyllingi 6 pensów wyższym od dotychczasowych cen, podnosząc się w ten sposób do poziomu z początku 1935 roku. W związku z tem, przewidywana jest aż do końca sezonu mocna tendencja na rynku drzewnym. W zakresie dykt sytuacja przedstawia się również pomyślnie. Z zakontraktowanej dykty sowieckiej (głównie olszowej), w ilości 60 tys. m. sześc., około 20 tys. znajduje się już na rynku. Zjawiająca się na rynku sowiecka dykta b r z o z o w a stanowi pośrednio konkurencję dla polskiej dykty olszowej.

Anglja. W Instytucie Badań Drzewnych w Princess Risborough pod Londynem znajduje się osobliwa „bibljoteka drzewna". Na półkach tej „bibljoteki", zamiast książek, ustawione są kawałki drewna o formacie książki, stanowiące próbki drewna wszystkich gatunków drzew i wszystkich sortymentów świata. Książka taka ma 6 cali wysokości i grubość od 1 cala. Polska, niestety, reprezentowana jest w tej bibljotece tylko przez jedną próbkę — drewna dębowego z Wołynia. (wg. „Rynku Drzewnego", Nr. 32).

Wywóz drewna w krajach Europy według Statystyki Międzynarodowego Komitetu Gospodarstwa Drzewnego w Wiedniu (CIB) spadł w r. 1935 w porównaniu z r. 1934 z 39,5 miljonów na 37,4 m. sześc. Z tego przypadło na: p a ń s t w a p ó ł n o c n e (Norwegja, Szwecja, Finlandja) w 1934 — 35%, 1935 — 34%, p a ń s t w a b a ł t y c k i e (Łotwa, Estonja, Litwa) 1934 — 6%, 1935 — 5%. Z. S. R. R. 1934 — 29%, 1935 — 31%, p a ń s t w a n a l e ż ą c e d o C. I. B. (Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Austrja, Jugosławja) — 1934 — 30%, 1935 — 30%. U d z i a ł N i e m i e c j a k o n a b y w c ó w e u r o p e j s k i e g o d r e w n a o k r ą g ł e g o od r. 1933 stale wzrasta i wynosi: dla drewna okrągł. liściastego: 1933 — 19, 1934 — 23, 1935 — 26%, dla drewna okrągł. iglastego: 1933 — 20, 1934 — 39, 1935 — 45%. Natomiast wwóz do Niemiec iglastego drewna tartego (według tejże statystyki) zmniejszył się w tym samym okresie (1933 — 35) o 13%.

Udział poszczególnych krajów w ogólno-europejskim wywozie drewna t a r t e g o przedstawia się następująco:

ZSRR — 22%, Szwecja i Finlandja po

18%, Austrja — 10%, Polska 8%, Rumunja — 7%. Reszta przypada na szereg innych państw, w tem na Czechosłowację — 2%. (wg. Zeitschrift f. Weltforstwirtschaft).

Czechosłowacja. W ogólnym eksporcie drzewa tego kraju, udział drewna tartego spadł w 1935 r. z 20 na 15%, stanowiąc tylko 2% w ogólno-europejskim eksporcie drewna tartego. Przyczyną tego jest to, że Czechosłowacja wywozi drzewo głównie do Niemiec, które same przerabiają, podczas gdy inne państwa dostarczają głównie Anglji, największemu odbiorcy drewna tartego w Europie.

Gospodarstwo lasów państwowych wykazało w r. 1934 deficyt 8.000.000 koron, który należy zapisać na rachunek zakładów przemysłowych. Samo gospodarstwo leśne dało dochód 19 miljonów koron. Pracujące ze stratami państwowe leśne zakłady przemysłowe obejmują 42 tartaki z 780 klm. kolejek. Ostatni 10-letni bilans wykazał nadwyżkę 436 miljonów. W latach 1925—29 zysk wyniósł 471 milj., następnie jednak powstały straty w wysokości 185 miljonów, z czego 150 milj. wypłacono jako odszkodowanie za wywłaszczonych właścicieli Państw. Urzędowi Ziemskiemu. (wg. Zeistschrift f. Weltforstwirtsch.)

Niemcy. Rozbudowany przemysł chemiczny, oparty na surowcu drzewnym, dokazuje coraz większych „cudów". Z drewna otrzymuje się m. in. artykuły spożywcze, cukier, oleje, materjały pędne, a nawet materjały... odzieżowe! Niedługo więc może, a zaczniemy chodzić w drewnianych ubraniach, jak właściwie przystało leśnikom.

ZSSR. Przy badaniach masywów leśnych w celach gospodarczych w coraz szerszej mierze stosowana jest metoda aerofotogrammetryczna (zdjęcia z samolotów). W r. 1934 zdjęto tą metodą 23,6 miljonów ha, w r. 1935 planowano zdjęcie 30 miljonów, przedewszystkiem na terenach jeszcze niezagospodarowanych. Ustalono normy wydajności pracy przy tego rodzaju badaniach: 1 godzina — jeden aparat — 31 tysięcy ha, 3 godziny— 1 aparat — do 93 tys. ha.

Z lasów Ukrainy. Zapasy rębnych grabowych drzewostanów na Ukrainie Sowieckiej sięgają 2,9 miljonów m. sześc., z czego rocznie 295 tysięcy m. sześc. może być użytkowane. Ustalono jednak, że odsetek materjału użytkowego w tych drzewostanach nie przekracza 41%, co stanowiłoby 120 tys. m. sześc. użytku rocznie. Masa ta pokryje wszakże w znacznej mierze zapotrzebowanie różnych gałęzi przemysłu na twarde drewno liściaste (maszyny rolnicze, przemysł tekstylny). Lasy grabowe tego kraju dotychczas były mało wykorzystane, mimo dogodnych warunków eksploatacyjnych; prawie wyłącznie wyrabiano w nich opał.

Z lasów Dalekiego Wschodu. W ostatnich latach, w związku z wciąganiem w orbitę planowej eksploatacji coraz to większych obszarów leśnych Syberji, zwrócono szczególną uwagę na lasy Republiki Dalekiego Wschodu. Warunki eksploatacji są tam jednak bardzo trudne, a spowodowane głównie trudno dostępnym terenem (lasy górskie w znacznej mierze) i niską jakością drzewostanów, w których przeważają drzewa bardzo stare i chore, dające przy wyróbce do 60% odpadków. Zresztą istnieje tam wielka rozmaitość sortymentów. Najcenniejszym gatunkiem jest sosna, występująca przeważnie jako domieszka w drzewostanach liściastych. Daje ona jednak tylko (średnio) 40 m. sześc. drewna użytkowego na ha. W części zachodniej tego obszaru największe znaczenie mają lasy modrzewiowe.

Z CZASOPISM

Zeitschrift für Weltforstwirtschaft, wyd. przez prof. Heske. Neudamm. T. III. zesz. 4/5, wyd. w styczniu — lutym b.r. — Daje on, jak zwykle, bogatą treść, a więc, poza specjalnemi rozprawami (Ebner — o pozyskiwaniu drewna w Ameryce w oświetleniu krytycznem nowoczesnych zagadnień, Hilf — o dynamice rozwojowej gospodarstwa leśnego) sprawozdanie Instytutu dla Kolonjalnego i Zagranicznego Leśnictwa (przy Wyższej Szkole Leśnej w Tarancie) z badań nad własnościami technicznemi i anatomicznemi drewna szeregu tropikalnych gatunków drzew (d. c.) oraz, jako stały i obszerny dział: „Międzynarodowy Przegląd Gospodarstwa Leśnego", uwzględniający w omawianym zeszycie szereg Krajów Europy, Azji i Ameryki. Przegląd ten informuje o stanie rynków drzewnych, eksporcie, imporcie, przemyśle drzewnym, cenach, najważniejszych wydarzeniach z życia leśnego, także o stanie nauki leśnej i badań naukowych w poszczególnych krajach i gospodarstwie leśnem w najrozmaitszych jego przejawach. Jest on arcybogatem źródłem wiadomości o leśnictwie całego świata. Szczególnie dużo miejsca poświęca się tu gospodarstwu leśnemu i przemysłowi drzewnemu Rosji Sowieckiej.

Forstliche Rundschau. Czasopismo bibljograficzne, wyd. przez prof. prof. Abetza, Röhrla i Heske. Neudamm. T. 8. 1935. Zeszyt 1, wyd. w lutym b. r. — Obejmuje przegląd literatury światowej z zakresu leśnictwa za rok 1935 ze szczególnem uwzględnieniem, oczywiście, Niemiec i Austrji. Reprezentowana jest w tym zeszycie prócz wymienionych krajów literatura Belgji, Bułgarji, Danji, Holandji, Norwegji, Rumunji, Z. S. R. R., Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Węgier. Polska od czasu śmierci prof. W. Jedlińskiego (1934), który był stałym referentem naszego piśmiennictwa w tym pożytecznem czasopiśmie, nie figuruje na jego szpaltach, z dużą, oczywiście, krzywdą dla naszego dorobku piśmienniczego, który w znacznej mierze staje się nieznany i niedostępny dla zagranicznych leśników.

KRONIKA WYDARZEŃ

Z KRAJU

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU I SENATU.

Sejm i Senat uchwalił pełnomocnictwa dla Rządu oraz szereg ustaw, a między innemi ustawę o zalesieniu niektórych nieużytków, wniesionych przez Rząd. W dniu 27 czerwca nadzwyczajna sesja obu Izb została zamknięta zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

F. O. N. i F. O. M.

Ponieważ istnieją dwa fundusze, na które całe społeczeństwo w miarę sił łoży, mając na myśli obronę Ojczyzny przed zakusami wroga według oświadczenia inspektora armji gen. K. Sosnkowskiego w imieniu p. premjera — oba te fundusze, a więc Obrony Narodowej i Obrony Morskiej są jednakowo uprzywilejowane, gdyż oba zdążają do tego samego celu. Wpłaty na jeden z tych funduszów są więc równoznaczne z wpłatą na drugi.

ŚWIĘTO MORZA i JAN KIEPURA.

Tegoroczny obchód Święta Morza upłynął pod hasłem: dozbrajania się na morzu. Na ten cel zbiera dary Fundusz Obrony Morza i to jest jednym z celów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Udział społeczeństwa w Dniach Morza był wszędzie ogromny, co jest dowodem, że zaczyna ono pojmować wagę zagadnienia morskiego dla nas. Do uświetnienia Święta Morza w stolicy przyczynił się nader silnie Jan Kiepura nietylko nasz ale najpierwszy dziś w świecie śpiewak. Po występach w Krakowie, gdzie śpiewał przedewszystkiem na dziedzińcu wawelskim, tenor Jana Kiepury rozbrzmiewał kilkakrotnie w Warszawie, w sali Filharmonji Warszawskiej, na placu Marszałka i trzykrotnie na ulicy, zmuszony do tego nieustającemi owacjami, przez tysiączne tłumy. Występy swoje w Warszawie w sali i na placu nietylko dały wielce artystyczne ramy Świętu Morza, ale i przysporzyły znacznych funduszów Lidze Morskiej i Kolonjalnej, która w uznaniu zasług odznaczyła wielkiego śpiewaka złotym medalem. Uprzednio, jeszcze w Krakowie, Jan Kiepura został udekorowany orderem Polonia Restituta. W Krakowie dochód z koncertu przeznaczony był na budowę Muzeum Narodowego, którego dawny gmach już

od lat jest za ciasny. Prezydent Krakowa wręczył znakomitemu artyście jako dar miasta srebrną plakietę z nowym gmachem Muzeum Narodowego i odpowiednią dedykacją.

Po wszystkich swych występach, nawiązując bezpośredni kontakt z publicznością, Jan Kiepura podkreślał, by wszyscy w Polsce wiedzieli, że choć śpiewa w różnych krajach i w różnych językach, lecz zawsze i wszędzie serce i duszę ma polskie. Transmisje radjowe jego koncertów dały możność słuchaczom przy odbiornikach w całej Polsce podziwiać wspaniały głos, technikę i siłę wyrazu w wykonaniu.

Uroczystości Święta Morza na pobrzeżu morskiem połączone były ze zjazdem Kaszubskim, którego ośrodkiem było uczczenie pamięci Antoniego Abrahama, który jeszcze w czasach pruskiego zaboru był niestrudzonym obrońcą polskości Kaszub. Hołd Antoniemu Abrahamowi przez kaszubów i cały naród polski u stóp grobu na wysokiej Oksywji zbiegł się z hołdem, jaki składał lud polski i armja z gen. Rydzem Śmigłym na czele wójtowi Michałowi Pyrzowi, bohaterowi z XVII w., na drugim krańcu wielkiej Rzeczypospolitej w Nowosielcach.

ZLOT I TURNIEJ CHÓRÓW POLSKICH.

Zlot śpiewaków polskich w czasie dni morskich w Warszawie zaznaczył również swój udział koncertem licznych chórów na Stadjonie Międz. Konkursów Hippicznych w Łazienkach i w zawodach chórów w Filharmonji. Najwyższą nagrodę Prezydenta Rzplitej przyznano warszawskiemu Tow. Śpiewaczemu „Harfa". Pierwszą nagrodę w kategorji chórów męskich zdobył chór K.P.W. Lwów, drugą — chór „Echo" — Łódź, trzecią— chór „Echo" — Lublin. W chórach mieszanych — pierwszą nagrodę zdobyło Warszawskie Miejskie Koło Śpiewacze, drugą — chór im. Moniuszki — Poznań, trzecią — „Hasło" — Wilno.

ZŁOŻA OŁOWIU POD KIELCAMI.

Na górze Kadzielnia pod Kielcami, gdzie odkryto nie tak dawno pokłady marmuru o zielonkawym odcieniu, wykryto obecnie żyłę wysokoprocentową ołowiu. Dalsze badania nad grubością tej żyły i możliwościami eksploatacji są w toku.

NIELEGALNA ORGANIZACJA NIEMIECKA PRZED SĄDEM.

W Katowicach od szeregu dni odbywał się proces wykrytej organizacji niemieckiej — w skrócie — N. S. D. A. B., której celem ostatecznym było oderwanie Śląska od Polski i przyłączenie do Niemiec. Oskarżeniem objętych było 113 członków zaaresztowanych, część ich zdążyła zbiedz do Niemiec. Sąd, dzięki przyłapaniu bardzo wielu dowodów na piśmie przez policję miał dokładny obraz funkcjonowania tej organizacji, dyrygowanej i czerpiącej środki pieniężne z niemieckiej części Śląska. 86 oskarżonych Sąd Okręgowy uznał winnych zbrodni zdrady stanu, a 13 winnych występków należenia do tajnej, nielegalnej organizacji. Kary wymierzono od 1 i pół do 10 lat więzienia.

UCHWAŁY POL. KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Polski Komitet Olimpijski ustalił już wstępną, lecz niekompletną jeszcze listę zawodników naszych, którzy udadzą się do Berlina na Olimpjadę tegoroczną. Do zawodów lekkoatletycznych lista obejmuje: 200 m. Śliwak, 400 m. Biniakowski, 800 i 1500 m. — Kucharski, 5000 i 10000 m. — Noji, maraton — Gancarz, Marynowski i Fiałka. 50 km. marsz — Bieregowoj, wzwyż i dziesięciobój — Pławczyk. Tyczka — Sznajder i Marończyk, trójskok — Luckhaus, oszczep — Lokajski i Turczyk.

Panie: 100 m. — Walasiewiczówna, dysk — Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska.

Poza tem do Berlina pojadą szermierze, strzelcy, jeźdźcy, kolarze, pływacy, wioślarze, piłkarze, koszykarze, bokserzy i zapaśnicy.

ZAWODY SZYBOWCOWE W USTJANOWEJ.

W dniu 28 czerwca w Ustjanowej zapoczątkowane zostały 4-te krajowe zawody szybowcowe z udziałem najcelniejszych naszych pilotów szybowcowych na 31 szybowcach. Znakomite dotychczasowe wyniki wykazały doskonałe opanowanie aparatów przez zawodników. Szczegóły podamy w następnym numerze.

ZNIESIENIE SANKCJI ANTYWŁOSKICH

Rada Ministrów uchwaliła znieść sankcje w stosunku do Włoch na podstawie: 1) że w uchwale zbiorowej L. Narodów każde państwo miało zastrzeżone prawo suwerenności w sprawach sankcji; 2) że z chwilą, gdy sankcje zbiorowe zawiodły i nie doprowadziły do pokoju a obecnie Abisynja nie istnieje jako przeciwnik, podtrzymywanie nadal sankcji byłoby aktem karnej represji w stosunku do Włoch, co nie było celem uchwalenia sankcji w Genewie. Rząd polski znosząc sankcje, które de facto już są wszędzie uznane za zbędne, powiadomił o tej swej decyzji wszystkie państwa, a w pierwszym rzędzie Włochy oraz Ligę Narodów. Krok polski spotkał się z gorącem przyjęciem we Włoszech, ponieważ był uczyniony samodzielnie bez ostatecznego wypowiedzenia się Ligi i ułatwił jednocześnie niezwykle trudną sytuację Anglji zdążającej do skasowania sankcji, a formalnie oglądającej się na Zgromadzenie Ligi Narodów.

ZE ŚWIATA.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

W Genewie odbywa się obecnie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Wobec wyboru Benesza na Prezydenta Czechosłowacji, nadesłał on, jako przewodniczący w tej kadencji Zgromadzenia, swoją rezygnację. Przewodniczącym Zgromadzenia został premjer belgijski van Zeeland. W obradach na czele polskiej delegacji bierze udział min. Beck. Sensacją dnia było wystąpienie na pierwszem posiedzeniu plenarnem negusa Haile Selassie, który na czas Zgromadzenia przybył do Genewy z Londynu. Negus w swej mowie częściowo po francusku, a w części wygłoszonej po amharsku zwrócił się z apelem do Zgromadzenia Narodów, by, proklamując swego czasu wzięcie Abisynji pod obronę Ligi, nie likwidowali tego postanowienia dziś, gdy napastnik tryumfuje. Był to apel przeciw zniesieniu sankcyj, a raczej za jej zaostrzeniem. Początkowi wystąpienia negusa towarzyszyła kocia muzyka dziennikarzy włoskich w loży prasowej. Policja zmuszona została do usunięcia dziennikarzy siłą. Przed przemówieniem negusa odczytana została deklaracja włoska, tłomacząca dobrą wolę Włoch przed zatargiem w stosunku do państwa etjopskiego a obecnie po opanowaniu Etjopji w stosunku do ludów Etjopji, którym Włosi niosą tolerancję, kulturę i pomoc różnego rodzaju. O akcji cywilizacyjnej i jej wynikach w Etjopji Włochy będą powiadamiać Ligę Narodów, traktując to sobie jako honor i obowiązek. Po obu tych oświadczeniach przerwano posiedzenie. Dyplomaci mają ciężki orzech do zgryzienia i do wydobycia z niego dyplomatycznego jądra postanowień, któreby, nikomu nie grożąc i nic nie dając, tworzyło piękną deklarację idealizmu a jednocześnie praktycznego dla każdego z państw realizmu. To jedno wiadomo, że sankcje, jako zbiorowa akcja Ligi w stosunku do Włoch będą zniesione, bo tego żąda gospodarka światowa, kulejąca tem więcej przez odcięcie rynku włoskiego. Większość państw zresztą na swoich podwórkach wypowiedziała się już przeciw sankcjom.

LEŚNICY NA F. O. N.

Na zebraniu Prezydjum Zarządu Głównego Związku Leśników w dniu 27. czerwca b. r. postanowiono wydać wspólnie z Zarządami Głównemi P. W. L. oraz Rodziny Leśnika apel do wszystkich leśników o deklarowanie danin okresowych na rzecz F. O. N.

Pracownicy dyrekcji lasów państwowych w Wilnie opodatkowali się na rzecz F. O. N. w wysokości 1 proc. od poborów na przeciąg 6 miesięcy od 1 lipca począwszy.

Z NASZYCH STOWARZYSZEŃ

ORGANIZACJE LEŚNE W TORUNIU.

W dniu 3 czerwca br. odbyła się w auli Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia piastowania urzędu przez Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Akademja została zorganizowana staraniem Związku Leśników Rodziny Leśnika oraz Przysposobienia Wojskowego Leśników. Część artystyczną zorganizował p. inż. Stefan Fabianowski.

W ramach programu zostało wygłoszone przez Prezesa Oddziału Pomorskiego Związku Leśników p. inż. Fr. Sosnowskiego przemówienie okolicznościowe, poczem p. M. Sołtys odczytał życiorys Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

W części artystycznej uroczystości kilka pieśni odśpiewał chór „Dzwon" oraz p. Kowalska. Prócz tego zostały odegrane utwory muzyczne przez p. Paulusównę na fortepianie i przez p. inż. Fabianowskiego na skrzypcach.

Akademja odbyła się w pięknie udekorowanej sali, przy współudziale licznie zebranych członków wspomnianych organizacyj i ich rodzin w nastroju b. podniosłym.

Na zakończenie uroczystości chór „Dzwon" odśpiewał „Hymn Pomorza".

Nie chcąc nużyć czytelników nadmiarem sprawozdań z obchodów Jubileuszu Pana Prezydenta, które wszędzie miały zbliżony charakter, kończymy ich druk na tem sprawozdaniu, przepraszając za nieumieszczenie, Tych Wszystkich, co nam je nadesłali. Fotografje niewykorzystane zwracamy.

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ R. L. ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

Dnia 28 marca r. b. odbył się Zjazd Delegatów Kół Rodziny Leśnika Oddziału Poznańskiego, który zaszczyciła swą obecnością Przewodnicząca Zarządu Głównego R. L. Pani Halina Loretowa.

Na dworcu Panią Przewodniczącą powitała delegacja w osobach: p. p. Dyrektora Lasów Lorkiewicza, Przewodniczącej Zarządu Oddziału R. L. Dr. Wereszczakowej, Przewodniczącej Koła Poznań R. L. insp. Nowakowej i V-Przewodniczącego Zarządu Oddziału R. L. insp. Piaska.

Obrady Zjazdu odbyły się w sali konferencyjnej Dyrekcji L. P. Zjazd zagaiła Przewodnicząca Zarządu Odziału R. L. p. Dr. Wereszczakowa, witając Przewodniczącą Zarządu Głównego R. L., Dyrektora Poznańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, oraz Delegatów, którzy przybyli na Zjazd w liczbie 14-tu, dziękując im za przybycie.

Po zagajeniu nastąpił wybór Prezydjum Zjazdu w składzie następującym: Przewodniczący p. insp. Piasek, — V. Przewodniczący Oddziału R. L., V. Przewodnicząca p. Janina Hryniewiecka — Przewodnicząca Koła Świeca R. L., oraz Sekretarze: p. Irena Kwiecieniowa i p. inż. Kaczmarek — Delegaci Koła Poznań R. L.

Po wyborze Prezydjum Zjazdu i odczytaniu sprawozdań tymczasowego Zarządu Oddziału, zabrała głos Pani Przewodnicząca Zarządu Głównego, udzielając cennych wskazówek co do dalszego rozwoju i pracy Rodziny Leśnika. Następnie przystąpiono do wyboru Władz i Delegatów i uchwalono wnioski na Walny Zjazd Delegatów w Warszawie oraz postulaty, których realizacją ma się zająć Zarząd. Jedną z najważniejszych kwestyj, które omawiano na zjeździe, była sprawa uruchomienia bursy dla chłopców w Bydgoszczy.

Po części oficjalnej Zjazdu, odbyła się wieczorem herbatka, urządzona staraniem Koła Poznań R. L. — gdzie w miłej i prawdziwie rodzinnej atmosferze spędzono czas.

NA MARGINESIE ZJAZDU R. L. W WARSZAWIE.

W dniach 20 i 21 czerwca 1936 r. odbył się w Warszawie w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych pierwszy walny Zjazd Delegatów Rodziny Leśnika. Tak sucho i bezbarwnie będą brzmiały oficjalne komunikaty w prasie codziennej, — jednakże dla nas — delegatów tego Zjazdu, wezwanych do stolicy ze wszystkich zakątków leśnych Rzeczypospolitej, — zjawisko to pozostanie w pamięci jako jedna z najlepszych kart życia.

Jak bardzo celową i potrzebną była myśl zwołania tego Zjazdu, myśl intuicyjnie odczuta i wcielona w życie przez szlachetnych inicjatorów z Przewodniczącą Rodziny Leśnika p. Haliną Loretową na czele, o tem świadczyć może charakter i przebieg Zjazdu.

Od pierwszej chwili, kiedyśmy wkroczyli do wielkiej sali w nowym gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych — znaleźliśmy się w atmosferze iście rodzinnego ciepła i życzliwości, które potęgowały się w miarę szybko umykających godzin. Zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora, a jednak nikogo nie znudziło i nie znużyło, wręcz odwrotnie, opuszczając gościnne progi Rodziny Leśnika — każdy z nas czuł się wzmocniony i pokrzepiony na duchu. Gdzieś wdal odeszły nasze troski. Jesteśmy wszak Rodziną, — tak liczną, tak mądrze i serdecznie pomyślaną, — nie zginiemy!

Drugi dzień Zjazdu wypełniła praca w poszczególnych Sekcjach: — jakże bardzo cenna, pożądana i ciekawa. Poruszone zostały wszystkie najistotniejsze tematy i bolączki, wywiązała się wymiana zdań, dyskusje, debaty. Jedynem zmartwieniem naszem był fakt, że każdy z nas mógł uczestniczyć w obradach tylko jednej Sekcji, ponieważ odbywały się one jednocześnie. A takby chciało się słyszeć co poruszone i ustalone zostało w innych Sekcjach.

Wszyscy Członkowie Zarządu Głównego nie szczędzili nam dobrych rad, wskazówek i dodawali otuchy, — te cenne perły, obficie nam rzucone, — umieściliśmy w skarbcach naszych serc i pożegnani mile i serdecznie rozjechaliśmy się znowu do naszych leśnych osiedli, by stamtąd nieść ciepło, życzliwość i pociechę wszystkim, którzy od Rodziny Leśnika — naszej wielkiej Rodziny — tego potrzebują.

Marja Sobolewska
członek R. L. Koło Supraśl

ZWYCIĘSTWO STRZELECKIE P. W. L. KOŁA BYDGOSZCZ.

W dniu 21 czerwca br. w m. Koronowie, odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu bydgoskiego, urządzone staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. i Komendy Powiatowej Z. S. pod protektoratem Pana Starosty Stefanickiego, dla wszystkich organizacji W. F i P. W. stowarzyszeń i klubów sportowych w powiecie.

Pierwsze miejsce zdobyło P. W. L. Koło Bydgoszcz.

Skład zespołu z pośród funkcjonarjuszów Nadleśnictwa Jachcice następujący: 1) leśniczy Bolcek Henryk, 2) leśniczy Kaźmierczak Wincenty, 3) prakt. leśny Jędrzejowski Mieczysław, 4) leśniczy Olejniczak Jan, 5) gajowy Gotowski Zygfryd.

Konkurencja w strzelaniu zespołowem z karabinku sportowego do tarczy olimpijskiej (14 × 20 cm.) na odległość 50 m odbyła się przy udziale 54 zespołów.

Zwycięski zespół leśników, jako I nagrodę zdobył puhar przechodni, ufundowany przez Komitet Powiatowy W. F. i P. W. i zegar w marmurze na własność oraz dyplom. Leśniczy Bolcek w konkurencji indywidualnej zdobył dyplom za V miejsce.

Jest to pierwszy udział w zawodach strzeleckich leśników z P. W. L. Koła Bydgoszcz.

Z P. W. L. W TORUNIU.

W dniu 30 maja br. odbyło się w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu wręczenie nagród zwycięzcom w konkursie strzeleckim, zorganizowanym przez Koło Przysposobienia Wojskowego Leśników — Toruń dla swych członków — o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Stowarzyszenie Urzędników Biura Finansowego.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu strzelań oraz wyniki konkursu odczytał przewodniczący Koła P. W. L. p. inż. W. Dakowski.

Wręczenia nagród dokonał przewodniczący Okręgu Pomorskiego P. W. L. p. Dyrektor Lasów Państwowych inż. Wł. Chwalibogowski w obecności Zarządu Koła i licznie zebranych członków.

Nagrodę przechodnią otrzymał p. L. Kaczyński uzyskując 91 punktów na 100 możliwych.

Pozatem nagrody otrzymali: P. Franciszek Wyka — 88 punktów, p. Jan Sobański — 86 pkt. i p. Felicjan Bartlitz — 85 punktów na 100 możliwych.

Doceniając znaczenie umiejętności strzelania, Zarząd Koła P. W. L. w Toruniu dokłada wszelkich starań, aby wszyscy członkowie zostali należycie wyszkoleni w strzelaniu.

Obecnie Zarząd Koła rozpoczął starania celem wybudowania własnej strzelnicy otwartej, aby tem łatwiej i skuteczniej prowadzić przeszkolenie.

Z DZIAŁALNOŚCI SPORTOWEJ P. W. L. W BIAŁOWIEŻY.

W niedzielę dnia 21 czerwca r. b. na boisku sportowem Tartaku Grudki w Białowieży rozegrany został mecz piłki nożnej między drużyną Z. K. S. Bielsk-Podl. i P. W. L. Tartak Grudki — z wynikiem 0:5 (0:2).

Drużyna P. W. L. górowała nad przeciwnikiem swą ładną grą zespołową.

Bramki zdobyli: Stanisław Stiller (1), Edward Wiśniewski (4).

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 8-ym czerwca 1936 roku odebrał sobie życie strzałem z rewolweru praktykant leśny nadleśnictwa Chylonja ś. p. Zygfryd Elżanowski, podoficer rezerwy, członek Przysposobienia Wojskowego Leśników koła Gdyńskiego. Przyczyną był, jak się zdaje—gdyż zmarły nie zostawił żadnych listów — niedostatek materjalny.

W zmarłym tracimy pełnowartościowego pracownika i szczerego, lubianego kolegę.

Zarząd koła Gdyńskiego PWL.

Zamiast wieńca na grób ś. p. kolegi Zygfryda Elżanowskiego członkowie Koła Gdyńskiego PWL zadeklarowali składkę w wysokości 32 zł., które wpłacą w dniu 1-ym lipca do dyspozycji Redakcji „Ech Leśnych" na rzecz wdów i sierot po leśnikach.

PRZY OSIEDLU.

ZABIEGI W PASIECE

Wykład XII.

W maju, czerwcu i lipcu pszczoły mają wielką dążność do budowy plastrów. Sprzyja temu ciepło i pożytek, a pszczelarz odpowiednio wykorzystuje te ich chęci. Nie opłaci się jednak zmuszać pszczół do budowania samodzielnego, bowiem wosk przez nie wypracowany drogo kosztuje, podobnie jak i praca dużej ilości pszczół. Nadto, pszczoły pozostawione samodzielnie, budują duże ilości plastrów trutowych, co nie jest pożądane. Dlatego też nowoczesny pszczelarz stosuje węzę, t. j. zaczątki komórek (dna), wytłoczone z wosku w specjalnych prasach lub walcach. Węzę opłaci się wyrabiać samemu, z wosku własnego, uzyskanego z wytopienia kawałków plastrów, zasklepu, starych plastrów i t. d.

Z pośród różnych typów narzędzi używanych do wyrabiania węzy, dość rozpowszechniają się praski cementowe, są bowiem tanie i łatwe w użyciu. Z prasek tych jednak otrzymujemy węzę grubszą skutkiem tego wydajność tych prasek z 1 kg. wosku jest mniejsza, niż gdy stosujemy walce do wyrobu węzy (z 1 kg. wosku w prasie otrzymujemy 7 — 8 arkuszy węzy, na walcach 15 — 16). O ile do wyrobu węzy wosk zakupujemy, należy uważać, by pochodził on z pewnego źródła niezbyt zafałszowany i nie pochodził z pasiek nawiedzonych chorobami pszczelemi.

Nader ważną rzeczą przy stosowaniu węzy — jest jej umiejętne zakładanie do ramek, w sposób taki, by nie uległa obciągnięciu się lub sfałdowaniu. Przed naciągnięciem węzy przygotowywujemy odpowiednią ilość ramek, z naciągniętymi drucikami. Drucik używamy ocynkowany, Nr. 25, który przewlekamy dokładnie przez środek ramek. W ramkach wysokich stosujemy 3 druty pionowo, w szerokich 4 druty poziomo. Boczne druty przychodzą w odległości 2 — 3 cm. od beleczek, pozostałe w równomiernych odległościach od siebie. Otworki do przewleczenia drutu należy wykonać szydłem od wewnętrznej strony beleczki; najlepiej otwory te nawiercać przed zbiciem ramek, używając do tego beleczki wzorcowej. Druty powinny być w ramce dobrze naciągnięte, tak, by dźwięczały jak struny. Tak przygotowaną ramkę kładzie się na deseczkę grubości 12 mm. zaopatrzoną w dwie listewki wystające po kilka cm. poza brzeg deseczki. Deseczka wchodzi wówczas swobodnie do ramki, a na jej występach opierają się beleczki ramki. Węzę przycina się w ten sposób, by po wprawieniu jej u dołu był odstęp 2 — 3 cm., z boków zaś około ½ cm. Jest to konieczne, bowiem pod wpływem ciepła i ciężaru pszczół, węza nieco się wyciąga, przeto pofałdowałaby się gdyby całkowicie wypełniała ramki. Tak przyciętą węzę kładzie się na wspomnianą deseczkę zwilżoną wodą, następnie nakłada ramkę z drucikami, po których przejeżdża się rozgrzaną kolbką lub radełkiem. Wówczas drucik wtapia się do połowy grubości węzy i w ten sposób arkusz węzy utrzymuje się w ramce. Miejsce styku węzy z górną beleczką ramki można umocować jeszcze roztopionym woskiem, co jest niezbędne o ile węzy wprawiono na druty umieszczone w ramce poziomo. Również wskazane jest umocowanie węzy w powyższy sposób w ramce, o ile zostanie ona użyta do obsadzenia roju.

Zastosowanie węzy w gospodarce pasiecznej umożliwia nam uzyskanie często plastrów, przeciwdziałając w ten sposób hodowaniu nadmiernej ilości trutni, co z reguły ma miejsce, o ile pszczoły budują plastry samodzielnie, gdyż wówczas dużo jest trutowych.

W dni upalne zachodzi nieraz potrzeba chłodzenia gniazda. Dokonywujemy ochłodzenia przez otwarcie wentylatorów, podniesienie daszków, opuszczenie okna, lub też usunięcie mat czy poduszek, o ile się jeszcze w ulu znajdują. Dobra wentylacja w okresie silnego pożytku jest bardzo potrzebna dla odparowania znoszonego miodu, nadto pszczoły niechętnie pracują w razie zaduchu. Dla ochłodzenia gniazda stosuje się też nieraz maty słomiane, ustawione przy ulu od strony południowej, lub też lekkie daszki słomiane. Najlepiej jednak gdy ule są chłodzone cieniem młodych drzew, jak również prawidłowo ustawione (zwrócone wylotami na północny-wschód). Wówczas wylotem wchodzi do gniazda chłodne powietrze, bowiem wylotowa strona ula jest tylko rano nagrzewana przez słońce.

Nieraz zachodzi potrzeba dodania danemu pniowi drugiej nadstawki. Czynność tę uskuteczniamy, gdy wszystkie ramki nadstawki zostały zapełnione miodem, a środkowa nadto zasklepiona. Drugą nadstawkę daje się zawsze pod pierwszą, po uprzednim wypełnieniu jej ramkami z woszczyną, węzą lub zaczątkami. Naogół w drugiej nadstawce pszczoły budują chętniej, niż w pierwszej. Obie nadstawki okrywa się matą, a z wierzchu przychodzi daszek. Przy bardzo dobrym początku, bywa nieraz dodawana i trzecia nadstawka, pod drugą.

Gniazdo powinno się kontrolować co 10 dni, dla upewnienia się, czy pszczoły nie założyły mateczników rojowych i czy matka ma miejsce na czerwienie.

W wypadku przejścia matki do nadstawki, należy ją odszukać i poddać do gniazda, zapewniając jej jednak tam miejsce na składanie jajeczek, przez częściowe opróżnienie z miodu plastrów gniazdowych, względnie ustawienie ramek z węzą na miejsce kilku plastrów z miodem. Ewentualnie napotkany czerw trutowy w nadstawce (w razie przejścia tam matki), należy zniszczyć, przez ścięcie go nożem pasiecznym względnie wyniesienie na kilka dni do piwnicy. Martwy czerw pszczoły usuwają, po ustawieniu ramek do nadstawki.

Stosowanie nadstawek jest jednym z warunków otrzymywania miodu handlowego, o zawartości wody około 20%, a nie więcej niż 25%. W nadstawkach bowiem miód zostaje odparowany i częściowo porzyty, przechodzi zatem cały proces dojrzewania, a mimo to pszczoły mają zawsze miejsce na składanie nowych zapasów i pomieszczenie się w czasie największego rozwoju, przy pomocy nowej nadstawki dodanej w miarę potrzeby.

Bohdan Jędrzejowski.

DOM I RODZINA

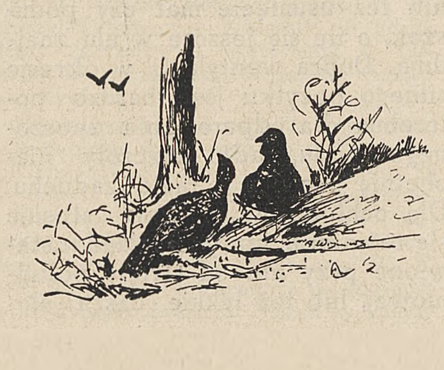
O DOMOWEJ MAGJI

Wszystkie moje Czytelniczki napewno lubiły bajki, gdy były małe, a wiele z nich i dziś z przyjemnością przeczyta ładną bajkę. Taką naprzykład, co to do królewny zaklętej na szklanej górze wspinają się rycerze, czy też wzlatuje niebieski ptak — cudo, niosący w dziobie złoty klucz od zaczarowanej bramy, czy takie jakieś inne cudowności. Ja bo przepadam za bajkami, a jeżeli jeszcze w dodatku bajka jest pięknie ilustrowana, to wolę bajkę od najmądrzejszych „prawdziwych" książek. Pamiętam, niedawno temu miałam taką przyjemność: w odległym, ciemnym kącie bibljoteki moich znajomych znalazłam skarb: kilkanaście książek z bajkami, schowanych na wszelki wypadek potem, jak dzieci wyrosły i przestały je czytywać. Ponieważ znajomi moi są ludźmi zamożnymi, więc bajki były cudne, trochę coprawda zniszczone, ale w przepięknych wydaniach, przecudnie ilustrowane. Więc Piotruś Pan z ilustracjami Rakhama, pełen duszków, elfów, ptaszków, żywych drzew i kwiatów, bajki Grimma ze staroświeckiemi niemieckiemi ilustracjami nie pamiętam już, czyjego pędzla; bajki Andersena z ilustracjami Dulaca gdzie piękni królewicze dumają na marmurowych schodach, a „prawdziwa" królewna nie może zasnąć na trzydziestu materacach z powodu ziarnka grochu, leżącego na samym spodzie pod materacami. Może kto z państwa nie pamięta już, jak to było z tą królewną i chciałby sobie przypomnieć? To było tak: miała do pewnego królestwa przyjechać królewna, której nikt nie widział i nie znał, a z którą miał się ożenić królewicz. Tymczasem pewnego wieczoru, po strasznej burzy na morzu, zjawiła się u bram królewskiego zamku dziewczyna ubrana w łachmany, bosa, głodna i oznajmiła, że jest właśnie oczekiwaną królewną, której statek się rozbił na morzu i którą uratowali biedni rybacy. Jak tu sprawdzić? Co robić? I oto stara piastunka królewska znalazła sposób: do łoża dziewczyny, pod trzydzieści materaców i pierzyn, włożyła ziarenko grochu: okazało się nazajutrz, że królewna jest „prawdziwa" — całą noc spać nie mogła, bo ziarnko grochu tak jej przeszkadzało.

O czem to Wiga ma zamiar pisać, że zaczyna od bajek i królewien? — powie niejedna moja czytelniczka. Niestety, o sprawach nic a nic z bajkami nie mających wspólnego, a tylko tak się jakoś napisało mimowoli o tych bajkach, bo to strasznie przyjemny temat.

Naprawdę to miałam zamiar podać moim miłym czytelniczkom kilka dobrych rad dotyczących sprawy dość aktualnej, mianowicie jak obchodzić się z letniemi sukienkami, aby jaknajdłużej służyły i zawsze wyglądały jak nowe: to właśnie miałam na myśli, pisząc o magji domowej, bo nieraz naprawdę wydaje się, że trzeba być magikiem czy czarodziejką, aby skromnemi środkami ubierać się zawsze świeżo, elegancko i ładnie. Otóż nietylko kupowanie czy szycie ładnych sukienek jest rzeczą ważną, może jeszcze ważniejszą jest, w skromnych warunkach materjalnych, dobre i właściwe obchodzenie się z posiadanemi sukienkami.

Więc przedewszystkiem staranne pranie i prasowanie. W większości wypadków letnie materjały, czy bawełniane, czy jedwabne, wymagają jaknajdelikatniejszego prania, w doskonałem mydle, rozpuszczonem w letniej wodzie, bez tarcia i wykręcania. Sukienkę starannie wygniecioną w mydlinach płuczemy w letniej wodzie, wyciskamy z wody i najlepiej przesuszamy w prześcieradle lub ręczniku, przyczem jeżeli jest choć trochę obawy o to, że kolory mogą puścić, przekładamy sukienkę białym ręcznikiem czy prześcieradłem w ten sposób, aby uniemożliwić odbicie się kolorów z jednego miejsca sukienki na drugie. Zaraz po przesuszeniu sukienkę strzepujemy, wieszamy na wieszaku okręconym białym materjałem, by uniknąć ewentualnego zafarbowania i prasujemy przed zupełnem wyschnięciem niebardzo gorącem żelazkiem i najlepiej z lewej strony; gdyby trzeba było koniecznie prasować po prawej, to najlepiej zabezpieczyć sukienkę w ten sposób, że prasuje się ją przez grube płótno, albo papier do pakowania. Tylko nie bierzmy nigdy za gorącego żelazka: jasne materjały zawsze od gorąca żółkną, szczególnie jedwabne, a sztuczny jedwab potrafi nawet od jednego dotknięcia spalić się, jak to mówią, na amen.



Niesłychanie ważną rzeczą jest uniknięcie wyciągnięcia czy skurczenia materjału, z którego sukienka jest zrobiona. Jest na to właściwie jedna tylko pewna rada: nie szyć nigdy nic z materjału, który nie był dekatyzowany, czy to wełna, czy bawełna, czy jedwab sztuczny czy prawdziwy. Nie polegać nigdy na tem, że w sklepie powiedziano nam, że materjał, napewno się nie skurczy, ani nie wyciągnie". Dekatyzacja kosztuje grosze, a sukienka będzie zawsze ładnie wyglądała i nie zrobi nam niespodzianki w rodzaju skurczenia się o połowę w miejscach, w których właśnie powinna być jaknajszersza, albo rozciągnięcia się w szwach czy obrębie w obrzydliwe falbanki.

Bardzo ważne jest również staranne przygotowanie sukienki do prania, jak odprucie guzików (niektóre guziki farbują fatalnie na mokro), odjęcie wszelkich klamer, ozdób i t. p. z metalu, bo napewno zardzewieją, sprawdzenie, czy jaki szew nie potrzebuje wzmocnienia, albo obrębek poprawki, gdyż wszystkie takie wątpliwe miejsca łatwo jest zreperować przed praniem, a bardzo trudno po upraniu, kiedy krawędzie rozciągną się i zniekształcą.

Wreszcie ostatnia rada: nie prać nigdy żadnych ubrań trykotowych, nie odrysowawszy uprzednio ich kształtu na papierze, tak, aby można było po praniu nadać im właściwy kształt nie „na oko", a według odrysowanego fasonu, który jest daleko pewniejszy. Trykoty pierze się zresztą tak jak jedwabie i inne lekkie materjały, w letnich mydlinkach, nie trąc, płucze się je w czystej wodzie i raz jeszcze (nie tak, jak jedwab) zanurza się je w czystych mydlinkach i z mydlinkami suszy. Nigdy trykotowych ubrań nie wieszać, a suszyć w pozycji leżącej. Po wyschnięciu można delikatnie przeprasować przez lekko wilgotne płótno, nie gorącem żelazkiem.

Kołnierzyki białe i mankiety po praniu leciutko nakrochmalić dobrym krochmalem, żeby były troszeczkę sztywne. Prasuje się po lewej stronie, mocno naciskając, aby uwydatnić deseń tkaniny. Tyle o domowej magji.

Wiga.

ECHA ŁOWIECKIE

WYDRY

Drapieżnik ten stanowi piękne trofeum, tembardziej, że skórka wydr niema żadnych wahań co do wartości i jakości, zależnie od pory roku. W każdym okresie jest równie — cenną.

Niestety, wydry stanowią dość rzadki okaz łowiecki. Zabagnione, głuche rzeki Polesia, jeziora i wielkie stawy bywają ich siedliskiem. Wydra jest bardzo twardą na strzał i tylko ugodzona na czysto — staje się łupem myśliwca. Anielskiej zaś cierpliwości i dużo obserwacyj i czasu wymagają łowy na tego zwierza!

Zimą — przy przeręblach, z których wychodzą na ląd — albo, czatując na wiadomych ich szlakach z jednego wodozbioru — do drugiego — nocą — udaje się niekiedy spotkać z chytrym stworzeniem!

Ciekawe są, zaszyte w zapadłych, niedostępnych prawie dzikich zakątkach oczeretów i wiklin legowiska wydr. Są to, zazwyczaj małe wysepki, wydeptane przez nie, lub, tak zwane spławy stawowe. Na nich to znaleźć można, oprócz stosów całych — głów, ogonów i łusek rybich, całe góry żałosnych śladów, przeważnie kaczek, w postaci skrzydeł i piór — a w perjodzie wiosennym — skorup od jajek!

Wydra schwytana za młodu i wyhodowana przez człowieka szybko się oswaja a nawet daje się uczyć do chwytania i przynoszenia ryb swemu opiekunowi — jak mówi o tem podanie o wydrze króla Jana III w Wilanowie. Tresura taka oczywiście nie jest łatwa.

To też, kiedy wynurkuje jako zjawa okrągła głowa tej rozbójniczki — nie namyślajmy się długo i... błyskawicznie rzućmy strzały bo jedna chwila, a zniknie nam z przed oczu — niczem „mara" snów gorączkowych!

Adam Rzewuski.

KĄCIK ROZRYWKOWY

pod redakcją Klubu Szaradzistów w Warszawie

NA ODEJŚCIE WIOSNY.

Szarada.

Nuta żałosna
tchnie z moich wierszy,
gdyż pomkła wiosna
jak na *wtór-pierwszym*)*.
Sady przekwitły,
śpiew ptaszął znika,
nawet zamilkły
trele słowika.
Cała w dąbrowie
już nie *raz-trzecie*,
głosu jej bowiem
echo nie niesie.
Drugi-wspak trzeci
zaciskam z żalu
za wiosną... życia
i jego czarów...

*) fonetycznie.

(Jednowyrazowe rozwiązanie, złożone z liter: *A, k, k, k, ł, u, u).*

„Rex" (czł Kl. Sz.).

KU CZCI KS. SKARGI.

Szarada.

Wspak raz i *druga-szósta*[1])
szarado, niezdolną
tyś jest opisać czynów
Wielkiego Kapłana-
kaznodziei *wspak siedm-czwór*[2]),
„dusz ludzkich tyrana"[3]),
bo czyż płoniem miłością,
jaką Skarga płonął?
Dziś, gdy w rocznicę Jego
duch z przeszłości wionął,
czwór-piąty wieków nie skrył
dzieł tego Tytana,
niech od *sześć-siedm-osmego*
cześć będzie Mu dana
przez jedność oraz zgodę
w miłością spromienioną!
Niech możni *wspak trój* oraz
wspak ósmy w te sploty
złączeni pchają wspólną
taczkę tego bycia,
a *raz-piąty* kryzysu
zmniejszy swe obroty!...
Zakwitnie wówczas Polska
kwiatem dobrobycia,
trzy-wtóra zabrzmi hymnem
w owych czasach złotych,
ten dobrostan Ojczyzny —
to cel Skargi życia!

[1]) *wspak pierwsza-wspak druga- szósta*
[2]) *wspak siódme-wspak czwarte*
[3]) (Ks. Skargę nazywali współcześni).

HUMOR

WSPÓŁCZUCIE.

— Panie, jakiś ulicznik przypiął panu rysunek osła na plecach!

— Och, bardzo panu jestem wdzięczny za zwrócenie mi uwagi!

— Niema za co. Od pół godziny chodzę za panem i bawię się, jak się ludzie za panem oglądają i śmieją. Dalej jednak iść już nie mogę, bo w tym oto domu mieszkam i idę na obiad.

ZA WIELE WYMAGA.

Służąca przychodzi do komisarjatu policyjnego i mówi:

— Moja pani kazała się kłaniać i prosi pana komisarza o przysłanie psa, bo jej kanarek uciekł.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Czy możesz mi powiedzieć, jak długo Adam i Ewa przebywali w raju?

Uczeń: — Tylko do jesieni.

Nauczyciel: — Dlaczego akuratnie do tej pory roku?

Uczeń: — Bo przedtem jabłka jeszcze nie były dojrzałe.

TO NIE TAK ŁATWO.

Pastor ma mowę do nowo-zaślubionej pary:

— I ty — zwraca się do jasnowłosej oblubienicy — winnaś postępować wedle słów: „Gdzie ty pójdziesz, tam i ja pójdę za tobą".

— To się nie da, panie pastorze, mój mąż jest listonoszem.

WYTŁOMACZENIE.

Świadek, widząc w sali sądowej alegoryczny obraz, przedstawiający Pokój i Sprawiedliwość całujące się, powiedział do przyjaciela:

— Patrz, Pokój i Sprawiedliwość obejmują się, żegnają się, aby się nigdy więcej nie spotkać.

(Dwuwyrazowe rozwiązanie złożone z sylab: *Du, li, mo, na, ra, ro, tor, za).*

„Rex" (czł. Kl. Sz).

Za rozwiązanie przynajmniej jednej szarady, przeznacza Redakcja do rozlosowania *nagrodę książkową*. Termin nadsyłania rozwiązań *dwutygodniowy*.

Rozwiązanie zadań z Nr. 24:

Szarada: *Skarga Pawęski, to sumienie Narodu.*

Logogryf: *Fundusz Obrony Narodowej*

Nagrody książkowe otrzymują: za nr. 23 p. *A. Ciesielska*, Otwock, za nr. 24 p. *A. Łukasik*, Warszawa. *M. Sł.*

OD REDAKCJI

Z uwagi na sezon wakacyjny najbliższy numer „Ech Leśnych" z datą 12 lipca wyjdzie w podwójnej objętości jako Nr. 28-29. Następny — Nr. 30 ukaże się z datą 26 lipca.

Zarząd Główny Rodziny Leśnika

komunikuje, że zorganizowany w r. ub. dla członków R. L. i ich rodzin

DOM WYPOCZYNKOWY R. L. NA HELU

czynny jest w r. b. od dnia 15.VI do dnia 31.VIII.

Opłata za korzystanie z lokalu i światła pobierana będzie od osoby samotnej w wysokości 1 zł., od rodziny — 0.75 zł. od osoby. Ponadto koszt obsługi w pokojach pojedyńczych wyniesie 1,50 zł. i w pokojach wieloosobowych 1 zł. od osoby tygodniowo. Zgłoszenia na pokoje należy kierować bezpośrednio do p. Schönnagla, Nadleśniczego N-ctwa Hel, poczta Hel.

W celu umożliwienia większej ilości członkom spędzenia wypoczynku nad morzem, Zarząd Główny R. L. wydzierżawił pozatem w roku bież. W MAJ. PAŃSTW. POCZERNINO, odległym o 15 minut drogi od morza, DWOREK o 11 pokojach, który od 1.VII. b. r. zorganizowany zostanie jako drugi dom wypoczynkowy R. L.

Pomieszczenia w dworku zostały kompletnie umeblowane; łóżka nabyto z materacami, tylko połowę z nich jednak wyposażono w kołdry, poduszki i bieliznę, w przewidywaniu, iż pewna ilość osób zechce korzystać z własnej pościeli i bielizny pościelowej.

Członkowie spędzający lato w domu wypoczynkowym w Poczerninie, zobowiązani są jednocześnie do stołowania się na miejscu. Całkowity koszt dziennego utrzymania (4 posiłki dziennie), które dostarczy zaangażowana przez R. L. kierowniczka, wyniesie — 3,50 zł. Dzieci do lat 5 — 2 zł. Opłata za korzystanie z lokalu i światła pobierana będzie od osoby samotnej w wysokości 1 zł., od rodziny — 0,75 zł. od osoby. Za korzystanie z pościeli dodatkowo dolicza się 10 gr. dziennie od łóżka. Ponadto koszt obsługi w pokojach pojedyńczych wyniesie 1,50 zł. i w pokojach wieloosobowych 1 zł. od osoby tygodniowo. Na żądanie oczekują konie na stacji Hallerowo za opłatą zł. 1,50. Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do Poczernina, poczta Wielka Wieś — Hallerowo na ręce p. J. Ciembroniewiczowej.

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem — na okładce cała strona 200 zł., ½ str. 110 zł., ¼ str. 60 zł. Za milimetr 30 groszy. Za tekstem — na okładce cała strona 150 zł., ½ str. 80 zł., ¼ str. 45 zł. Za milimetr 25 groszy. Ostatnia strona okładki cała strona 300 zł ½ str. 180 zł., ¼ str. 100 zł.
Reklamy w tekście: za 1 milimetr 40 gr. Cała strona 300 zł., ½ str. 180 zł. Wiersz trzyłamowy, wysokość kolumny 260 milimetrów. Ogłoszenia fantazyjne i tabele 100% drożej.

Redaktor inż. JÓZEF KOSTYRKO — Wydawca „PRASA LEŚNA" Spółka z ogr. odp.

2815 — Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10. Tel. 644-59 i 592-40.